

Debatę generalną w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

Przemówienie Rusk

W środę w godzinach popołudniowych czasu warszawskiego Zgromadzenie Ogólne NZ rozpoczęło debatę generalną. Pierwszym mówcą był minister spraw zagranicznych Brazylii Jose de Magalhães Pinto, który zaapelował o połozenie kresu wyścigowi zbrojeń na Bliskim Wschodzie i stworzenie właściwych warunków dla wysłannika sekretarza generalnego ONZ, Gunnara Jarringa.

Drugim mówcą był amerykański sekretarz stanu Dean Rusk. Jak można wnosić z do niesień agencyjnych, obszerną część swego przemówienia poświęcił Rusk Czechosłowacji, przedstawiając amerykański punkt widzenia na sprawę wkroczenia wojsk sojuszników do CSRS. Ta część przemówienia zawierała szereg nie wybrednych insynuacji pod adresem ZSRR.

Kiedy Rusk zaczął mówić o problemie wietnamskim, grupa demonstrantów okupujących miejsce na galerii dla publiczności przerwała przemówienie krzykami: „Zadamy przerwanie wojny w Wietnamie”. Dopiero interwencja służby porządkowej ONZ przywróciła spokój i Rusk, po minutowej przerwie, mógł kontynuować swą wypowiedź. Zapewnił on, że Stany Zjednoczone gorąco pragną pokoju w Wietnamie, a odpowiedzialnością za przedłużającą się wojnę usiłował obarczyć rząd DRW.

Kolejnym punktem przemówienia Rusk był Bliski Wschód. Amerykański sekretarz stanu oświadczył, że jego rząd „całkowicie popiera” rezolucje Rady Bezpieczeństwa z listopada ubiegłego roku, zwracając uwagę, że w Nowym Jorku znajduje się obecnie Gunnar Jarring, a także wielu ministrów spraw zagranicznych. Rusk powiedział: „wszyscy powinniśmy skorzystać z tej okazji i zachęcić strony biorące udział w konflikcie do bardziej zdecydowanego działania na rzecz porozumienia. W przeciwnym wypadku istnieje poważne niebezpieczeństwo, że region ten pogrąży się z nowotrem w chaosie i wojnie”. (PAP)

Wojsko i policja otworzyły ogień do demonstrantów w stolicy Meksyku

25 osób zabitych – 100 rannych

Korespondent agencji UPI donosi, że w wyniku tragicznych zaszęd w nocy ze środy na czwartek w stolicy Meksyku zginęło 25 osób, a ponad 100 odniosło rany.

W jednej z wcześniejszych depeesz korespondent pisał, że widział zwłoki 8 śmiertelnych ofiar, w tym 2 kobiet. Agencja France Presse twierdzi, że w Meksyku zginęło ubiegłej no-

cy 20 ludzi, a Reuter podaje, że liczba rannych wynosi 500. W areszcie znalazło się według agencji zachodnich ponad tysiąc uczestników zaszęd.

Do tragicznych wydarzeń doszło na tzw. Placu Trzech Kul tur położonym w północnej części miasta. Wojsko i policja otworzyły ogień do ok. 10 tys. studentów. Demonstranci byli również uzbrojeni i strzelali do żołnierzy z dachów po bliskich domów. Bezpośrednio po rozpadzeniu pochodu wojsko przystąpiło do przeszukiwania sąsiednich budynków.

Korespondent Agencji France Presse podaje, że w chwili obecnej po ulicach stolicy Meksyku krążą uzbrojone patrole wojska i policji. Żołnierze zajęli stanowiska wokół głównych budynków rządowych, a także w pobliżu obiektów sportowych przygotowanych do Igrzysk Olimpijskich. Sytuacja jest tak napięta, że szef biura informacyjnego prezydenta Republiki zmuszony był potwierdzić, iż „Meksyk nie odwoła igrzysk olimpijskich”.

AFP pisze, że meksykański sekretarz obrony general Marcellino Garcia Barragan występując na konferencji prasowej zrzucił odpowiedzialność za ostatnie krwawe incydenty na demonstrujących studentów. Według jego informacji studenci byli uzbrojeni w broń automatyczną. General zaprzeczył jednak pogłoskom, iż rząd zamierza wprowadzić w stolicy stan wojenny. Marcellino Garcia poinformował dziennikarzy, że w wyniku zaszęd zginął jeden żołnierz, a 2 oficerów i 10 żołnierzy zostało rannych.

AFP podaje nie potwierdzone informacje, iż general Jose Hernandez Toledo dowódca wojsk spadochronowych ranny w wyniku ostatnich incydentów zmarł na stole operacyjnym. General dowodził wojskami, które do niedawna okupowały miasteczko uniwersyteckie. (PAP)

Zamach na biuro Partii Komunistycznej w Bonn

Siedem strzałów z ręcznej broni palnej oddali w nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy do bońskiego biura nowo ukończonej Niemieckiej Partii Komunistycznej. Komunikat policji stwierdza, że motywami zamachu nie są do tychczas znane.

Federalny komitet DKP stwierdził, że zamach ma tło neonazistowskie. (PAP)

Aresztowanie grupy sabotażystów na Kubie

Kubańskie MSW ogłosiło w środę komunikat informujący o aresztowaniu pięciu mężczyzn i kobiety oskarżonych o sabotaż.

Sabotażyści podpalili 7 września wielki magazyn państwowym w prowincji Camaguey. (PAP)



POZNAN
PIATEK
4
PAŹDZIERNIK
1968

Wydanie AB
Nr 236 (7662)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Poznań gościł wczoraj Przewodniczącego Rady Państwa

**Odwiedziny u „Cegielskiego”
Spotkanie z aktywnym polityczno-gospodarczym miasta**

W Poznaniu przebywał wczoraj członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, marszałek Polski — Marian Spychalski. Program wizyty obejmował zwiedzenie niektórych fabryk Zakładów H. Cegielski oraz spotkania z tamtejszym aktywnym kierownictwem, a później z aktywnym polityczno-gospodarczym Poznania.

W godzinach porannych przewodniczący Rady Państwa w towarzystwie członka KC PZPR, I sekretarza KW PZPR — Jana Szydłaka oraz przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzego Kusiaka odwiedził Zakłady „Cegielskiego”. Przed wejściem do Fabryki Lokomotyw i Wagonów gościa witali członkowie zarządu przedsiębiorstwa, Komitetu Zakładowego partii oraz rady zakładowej. Delegacja młodzieży wręczyła przewodniczącemu kwiaty. Wśród szpalery owacyjnie witających robotników Marian Spychalski udał się na zwiedzanie hal produkcyjnych. W ślusarni oglądał wyposażenie

nie warsztatów; w hali wagonowych karoserii rozmawiał ze szpanerami, by następnie udać

się do hali montażu, gdzie gościa zapoznano z przebiegiem produkcji. W towarzystwie inżynierów M. Spychalski oglądał nowoczesne wnętrza gotowych już wagonów różnych typów: 112A przeznaczonych dla DOKP Gdańsk, 116A — dla Grecji i 909A — dla kolei radzieckich.

Następnie, w sali klubowej gość spotkał się z kierownictwem aktywnym gospodarczo-społecznym Zakładów, gdzie wysłuchał relacji dyrektora na czele gościa Franciszka Adamkiewicza o wielkości produkcji i realizacji czynu zjazdowego załogi, a także o zamierzeniach na przyszłą 5-latkę: produkcji potężnych silników dla statków do 100 000 ton wyporności, spalinowych lokomotyw o mocy 2 000 i więcej KM oraz o modernizacji Fabryki Obrabiać rek itd. Marszałek pytał o tempo wzrostu wydajności pracy i zarobków, o współpracę samorządu robotniczego z dyrekcją, wreszcie i o to, jak „cegielszczacy” wyobrażają sobie dalszy rozwój demokracji robotniczej w Zakładach. Wywiązała się gospodarska dyskusja.



Po wizycie w Zakładach „Cegielskiego”, gość udał się na spotkanie z aktywnym partyjno-gospodarczym Poznania, w którym uczestniczyli: członkowie Egzekutywy KW PZPR, egzekutywy komitetów dzielnicowych partii, prezydium Rady Narodowej Poznania i dzielnicowych rad narodowych oraz liczni działacze zakładów pracy.

W obecności Przewodniczącego Rady Państwa odbyła się dyskusja nad głównymi kierunkami perspektywicznego rozwoju społeczno-gospodarczego Poznania do 1985 roku. Wprowadzenie do dyskusji wygłosił przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak, podkreślając, że wstę-

pną opracowanie tych kierunków jest uzupełnianie wnioskami mieszkańców zgłaszanymi w czasie dyskusji przedzjazdowej.

14 dyskutantów mówiło z gospodarską troską o tym, w jakim kierunku powinien zmieścić dalszy rozwój Poznania, jak podnieść rangę miasta.

Przewodniczący Rady Państwa marszałek Marian Spychalski podczas zwiedzania Fabryki Lokomotyw i Wagonów HCP.

Fot. — K. Przychodźki

Wskazywano też na niedostatek niektórych dziedzin życia, m. in. komunikacji miejskiej, jakości budownictwa mieszkaniowego, pracy służby zdrowia itp. Padło wiele ciekawych propozycji, które zostaną wzięte pod uwagę podczas opracowywania szczegółowego planu rozwoju miasta.

W dyskusji zabrał również głos Marian Spychalski. Dziękując przewodniczącemu Rady Państwa — I sekretarzowi KW Jan Szydłakowi powiedział, że sprawy, o których dyskutowano, będą w dalszym ciągu przedmiotem rozważań, zanim zostaną przedstawione na posiedzeniu plenarnym KW PZPR. (pch,z)

Były hitlerowiec — R. Lahr ambasadorem NRF w Rzymie

Jak informuje prasa włoska, no wo mianowany ambasadorem Niemieckiej Republiki Federalnej w Rzymie, Rolf Lahr, jest byłym członkiem i aktywnym działaczem partii hitlerowskiej. Do NSDAP wstąpił w 1934 roku, mając wów-

Radzieccy eksperci handlowi w Polsce

W środę przybyła do Polski delegacja ekspertów z ministerstwa handlu zagranicznego ZSRR. Przeprowadzą oni rozmowy w ministerstwie i centralach handlu zagranicznego.

Przywódcy czechosłowaccy w Moskwie

Jak podaje Agencja CTK, zgodnie z umową między Biurem Politycznym KC KPZR, i prezydium KC KPCz, odcieciała w czwartek w dniu 3 października w godzinach przedpołudniowych do Moskwy delegacja KC KPCz. W skład delegacji wchodzi członkowie prezydium KC KPCz — pierwszy sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek, przewodniczący rządu Oldrich Czernik i pierwszy sekretarz KC KP Słowa cji, Gustav Husak.

Na lotnisku Uzyno delegację KC KPCz zegnali członkowie prezydium KC KPCz: prezydent Czechosłowacji Ludvik Svoboda, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Josef Smrkovsky, sekretarze KC KPCz Zdenek Mlynarz i Josef Szpaczek, członek sekretariatu KC KPCz Václav Slavík, członkowie rządu i inne osobistości. Obecny był również nadzwyczajny i pełnomocny ambasador ZSRR w Czechosłowacji S. Czerwonienko z pracownikami ambasady.

Jak informuje moskiewski korespondent PAP A. Dubczek, O. Czernik i G. Husak przybyli do stolicy Związku Radzieckiego.

Na lotnisku Wnukowo witali delegację L. Breżniew, A. Kosygin i N. Podgorny. Obecny był ambasador Czechosłowacji V. Koucky. (PAP)

28,5 tys. żołnierzy USA poległo w Wietnamie

Operacje bojowe partyzantów

Agencja France Presse podaje, że w środę i czwartek w północnej i południowej części Wietnamu południowego doszło do zaciepnych starć.

FRONT PÓŁNOCNY

W dalszym ciągu trwają walki wokół oblężonego obozu amerykańskich sił specjalnych w Thuong Duc 30 km od bazy Da Nang. Do chwili obecnej partyzanci utrzymują swoje pozycje tworząc pierścień oblężenia wokół tego ważnego obiektu wojskowego. W środę helikoptery amerykańskie usiłowały przelecieć nad strefą ognia partyzantów z dostawą amunicji i żywności dla oblężonych. 2 helikoptery zostały przez partyzantów stracone. Centrum obozu bez przerwy ostrzeliwane jest przez artylerię partyzantów.

FRONT POŁUDNIOWY

Również w pobliżu Sajgonu oraz w rejonie delty Mekongu partyzanci wznieśli swoją aktywność bojową. W nocy z środy na czwartek partyzanci ostrzelali ogniem moździerzyowym kwaterę sztabu 25 dywizji amerykańskiej znajdującej się w Duc Hoa 35 km na północny zachód od Sajgonu. Na umocnienia nieprzyjaciela spadło ponad 60 pocisków moździerzyowych. 25 km na zachód od Sajgonu partyzanci ostrzelali z działek lekkiego kalibru jednostkę sił reżimowych w Duc Hoa.

W rejonie delty Mekongu walki koncentrowały się głównie w prowincji Vinh Binh około 100 km na południowy zachód od Sajgonu.

STRATY AMERYKAŃSKIE

Amerykanie ogłosili kolejny bilans strat poniesionych w okresie 22—28 września. Według tych oficjalnych danych w okresie tym zginęło 247 Amerykanów, a 1779 odniosło rany.

Według tej oficjalnej statystyki, Amerykanie stracili od początku wojny wietnamskiej 28.548 ludzi zabitych, 178.235 rannych i 1203 zaginionych. (PAP)

14-16 października br. IV Zjazd ZHP

Związek Harcerstwa Polskiego przygotowuje się do kolejnego IV Zjazdu, który odbędzie się w Warszawie w dniach 14—16 bm.

W hufcach ZHP — jest ich 397 — wybrano na zjazd 730 delegatów, wśród których są przedstawiciele wszystkich środowisk instruktorskich. Reprezentować oni będą w Warszawie 67-tysięczną rzeszę wychowawców harcerskich ze wszystkich województw i powiatów.

Przedmiotem dyskusji na konferencjach przedzjazdowych były: projekt uchwały IV Zjazdu ZHP zatytułowany „Polsce Ludowej — serca, myśli, czyn”, Projekt „karty praw i obowiązków instruktora harcerskiego” oraz niektóre zagadnienia dotyczące poprawek do statutu. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami w rejonach północnych i centralnych. Miejscami opady. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 10 st. na wschodzie do 14 st. na zachodzie.



Setki dzieci umierają codziennie z głodu w rozdaranej bratobójczy wojnie w Nigerii. Rząd federalny nie jest w stanie dostarczyć odpowiednich ilości żywności a pomoc międzynarodowa, jest zbyt mała. Widoczne na zdjęciu dzieci przebywają w obozie dla uchodźców białafrańskich w mieście Owerri, zdobytym ostatnio przez armię federalną.

CAF-AP-Telefoto

Operacje bojowe partyzantów arabskich

Partyzancka rozgłoszająca radiowa „Głos Burzy” podała, że w górskim rejonie Al-Kuruntol (na północ od Jerycha) przez całą noc toczyły się zacięte walki między oddziałami palestyńskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego „Al Fatah” a wojskami izraelskimi. Radio zakomunikowało, że wojska izraelskie w walce z komandosami użyły gazów trujących. W bitwie wzięło też udział 5 helikopterów izraelskich.

Okupanci użyli dział i rakiet bezskutecznie usiłując zniszczyć pozycje w których okopali się partyzanci.

Rozgłoszająca radiowa „Głos Burzy” podała w środę dwa komunikaty podsumowujące wyniki walki operacji komandosów palestyńskich w strefie Gazy i po zachodniej stronie rzeki Jordan. Jeden z komunikatów informuje, że grupy bojowe „Al Assifa” zaatakowały w Gazie patrol izraelski, zniszczyły odcinek linii kolejowej w strefie Gazy oraz zaatakowały przy użyciu granatów i karabinów maszynowych inny patrol izraelski między Gazą i Khan Junis. (PAP)

Gwałtowny spadek popularności demokratów

Agencja France Presse analizuje wyniki ostatniej ankiety badania opinii publicznej przeprowadzonej przez Instytut Gallupa spośród ponad 3 tys. osób ze wszystkich stanów USA. Z analizy tej wynika, że partia demokratyczna traci wpływy w tych kręgach amerykańskiego społeczeństwa, które tradycyjnie głosowały na jej kandydatów w dotychczasowych wyborach.

Instytut Gallupa podaje, że wśród osób, które nie ukończyły jeszcze 30 lat życia, 39 proc. opowiada się za Nixonem, 30 proc. za Humphrey'iem i 25 proc. za Wallace'em. Poprzednio w tej grupie wieku 54 proc. wyborców głosowało za Johnem Kennedym w 1960 roku, a 64 proc. za Lyndonem Johnsonem w 1964 roku. Obaj jak wiadomo, byli kandydatami demokratów.

Instytut Gallupa podaje też, że wśród mieszkańców miast o ponad milionowej ludności 46 proc. to zwolennicy Nixona, 31 proc. Humphrey'a, 14 proc. Wallace'a. Od czasów prezydenta Roosevelta, duże miasta Stanów Zjednoczonych głosowały w przeważającej większości na demokratów. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Udany sezon wycieczek polonijnych

Sekretarz Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną — Witold Goetzen dokonał w rozmowie z przedstawicielem PAP podsumowania tegorocznego sezonu wycieczek polonijnych.

Uczestniczyło w nich prawie 7 tys. osób. Turystyka polonijna utrzymuje się na poziomie lat poprzednich. Największa liczba rodaków przyjechała w tym roku z USA, Kanady, NRF, następnie z Australii, Francji, Berlina zachodniego, Danii i Belgii. Szczególną aktywność w organizowaniu wycieczek do Polski wykazywały m. in. we Francji — Towarzystwo Odra-Nysa, Towarzystwo France-Pologne i Liga Flandryjska, w USA — Związek Polek i inne organizacje polonijne, z którymi Towarzystwo ściśle współpracuje od wielu lat. (PAP)

P. Karpiuk prezesem Państwowej Komisji Cen

Prezes Rady Ministrów mianował Piotra Karpiuka — prezesem Państwowej Komisji Cen.

★

Dr Piotr Karpiuk urodził się 10 lipca 1930 r. w Straszewie woj. białostockiej w rodzinie chłopskiej.

Od 1949 r. jest pracownikiem etatowym ZMP, pracując kolejno: w Zarządzie Wojewódzkim w Białymstoku na stanowisku wiceprzewodniczącego zarządu, następnie w Zarządzie Głównym jako kierownik referatu, a od 1956 r. jest przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Lublinie. Od 1958 r. pracuje na stanowisku kierownika Wydziału Ekonomicznego, a ostatnio pełnił funkcję sekretarza ekonomicznego w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lublinie.

Ukończył studia wyższe w Wyższej Szkole Nauk Społecznych, a w 1962 r. doktoryzował się w dziedzinie nauk ekonomicznych. Członek PZPR.

PAP

Wojskowy zamach stanu w Peru

Agencja France Presse donosi z Limy, że prezydent Peru Fernando Belaunde Terry został w czwartek nad ranem obalony. Został on wywieziony z pałacu rządowego przez wyższych oficerów. Nieco wcześniej, czołgi zajęły pozycje w mieście.

Agencja AFP podaje, powołując się na koła polityczne, że na czele wojskowego zamachu stanu stoi generał Juan Velasco Alvarado szef sztabu i dowódca armii lądowej. Jak dotąd, marynarka, lotnictwo i policja nie poparły zamachu. Przywódcy zamachowców usiłują pozyskać dla swego ruchu te rodzaje broni.

Z drugiej strony komunikat ogłoszony przez „juntę rewolucyjną”, której skład nie jest dotąd znany, stwierdza, że armia przejęła kontrolę polityczną i wojskową na całym terytorium kraju. Komunikat podaje, iż zawieszono swobody obywatelskie i że wszelkie próby zakłócenia porządku publicznego zostaną surowo zdławione. (PAP)

Znów wymiana ognia w dolinie Jordanu

Opublikowany w Ammanie komunikat armii jordańskiej podaje, że wojska izraelskie ponownie naruszając porozumienie o wstrzymaniu ognia, ostrzelały w środę z karabinów maszynowych pozycje sił jordańskich w rejonie Wadi Chalid (północna część doliny rzeki Jordan). Strona jordańska zmuszona była odpowiedzieć ogniem. (PAP)

„Krasnaja Zwiezda” o stanowisku ChRL wobec wydarzeń w CSRS

Organ sił zbrojnych ZSRR dziennik „Krasnaja Zwiezda” opublikował artykuł W. Georgijewa zatytułowany „Zdrajcy sami demaskują się”.

Stanowisko Mao Tse-tunga — pisze autor — i jego pekińskich „ultrasów” w sprawie Czechosłowacji nie było nieoczekiwane i nikogo nie zdziwiło — ani po jednej, ani po drugiej stronie międzynarodowego frontu walki klasowej, poważnie zaangażowanej w związek z nowym atakiem światowej reakcji imperialistycznej przeciwko wspólnotocie socjalistycznej. W swej naturze grupa Mao jest bliska tym wszystkim w stolicach zachodnich, którzy podzielają nienawiść Pekinu do Związku Radzieckiego, sięgającą wrogości w rodzinie krajów socjalistycznych i usiłującą rozpętać pożar wojenny w Europie. Historia zna nie mało podobnych „sojuszów”, kiedy pod czarnymi sztandarami kontrrewolucji stawały wszystkie wrogie socjalizmowi siły od skrajnie prawicowych do ultra „lewicowych”.

Stając po stronie kontrrewolucjonistów w Czechosłowacji i reakcji imperialistycznej grupa Mao Tse-tunga zdemaskowała się jeszcze raz przed oczami całego świata jako zażarty wróg socjalizmu i całej wspólnoty socjalistycznej.

Cóż może być wspólnego — wydawałoby się — między elementami kontrrewolucyjnymi w Czechosłowacji, a ekstremistami chińskimi — hunwejbiniami? A jednak jest między nimi wiele wspólnego: i ci i tamci stoją na platformie anty socjalistycznej, i ci i tamci są zdeklarowanymi wrogami Związku Radzieckiego. Przecież to co zrobił Mao Tse-tung i jego hunwejbini w Chinach i to czego usiłowały dokonać elementy antysocjalistyczne w Czechosłowacji we wszystkich językach określa się jednym i tym samym słowem: „kontrrewolucja”. (PAP)

Kształtowanie przez państwo procesów gospodarczych — warunkiem prawidłowości rozwoju

Omówienie wywiadu Agencji Robotniczej z dr. Stelaniem Jędrzychowskim

Liczne wystąpienia w dyskusji przedzjazdowej nacechowane są troską o doskonalenie kształtu naszego systemu ekonomicznego. Z pobudek wręcz przeciwnych żywe zainteresowanie metodami kierowania naszą gospodarką wykazują ostatnio nieprzyjazne nam ośrodki za granicą. Dr Stefan Jędrzychowski, członek Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w toku rozmowy z przedstawicielami Agencji Robotniczej ustosunkował się m. in. do insynuacji jakoby nasze planowanie było „biurokratyczne” a decyzje gospodarcze arbitralne.

„Nigdy, nawet w okresie największej centralizacji — stwierdził S. Jędrzychowski — wskaźniki planu nie były u nas ustalane wyłącznie w trybie administracyjnego nakazu, oderwanego od rzeczywistości, lekceważącego opinie bezpośrednich wykonawców. Dzisiaj szczyt sposobu budowania planu zawiera w sobie obszerne kanały dla przekazywania opinii w obu kierunkach, z instytucji centralnych w dół i z przedsiębiorstw w górę”.

Następnie S. Jędrzychowski omówił sposób opracowywania Narodowego Planu Gospodarczego wykazując, że na każdym etapie prac istnieje forum dla wymiany zdań, konfrontacji stanowisk, uzgadniania poglądów, że planowanie jest czynnością dwukierunkową a głosy z przedsiębiorstw są skrupulatnie rozpatrywane. Planowanie alternatywne — a więc prawo do przedstawiania własnej wersji zadań — stanie się formą obowiązującą powszechnie przy projektowaniu zadań na przyszłe pięć lat. Konkluzja: „jest to więc system planowania pracochłonny, może skomplikowany, ale z pewnością nie biurokratyczny. Dalsze zmiany w tym systemie mieć będą na celu utworzenie jeszcze szerszego pola dla inicjatywy przedsiębiorstw. Na tej drodze zmniejszą się szczegółowość planu centralnego, a system bodź-

ców ekonomicznych powinien wyzwać tendencje do gospodarowania intensywnego i efektywnego”.

A oto odpowiedź na zarzut arbitralności decyzji gospodarczych podnoszony przez zwolenników wolnej gry rynkowej, którzy powołują się przy tym na przykład cen, ustalanych w sposób rzekomo oderwany od przesłanek ekonomicznych: „Jest to jawne wypaczenie prawdy. Ceny konstruowane są tak, by zapewnić pokrycie kosztów własnych produkcji i obrotu, by gwarantowały zysk w rozmiarach niezbędnych dla utworzenia funduszy przedsiębiorstw. Ponadto ceny detaliczne towarów rynkowych ustalane są w taki sposób, aby zapewniły równowagę pomiędzy podażą a popytem”. Polityka i praktyka cen w naszym wydaniu mają więc za podstawę właśnie przesłanki ekonomiczne, natomiast „sugerowanie nam woluntaryzmu, arbitralności decyzji, znajdując często zastosowanie w systemie tzw. wolnorynkowej konkurencji, która w coraz większym mierze przerasta w system monopolu”.

Czy zmiany w naszym systemie planowania i zarządzania nie przebiegają zbyt powoli i ostrożnie? Dlaczego wybraliśmy drogę rozwiązań cząstkowych, doświadczalnych? Co jest niezbędne, by nasz system ekonomiczny zyskał zapowiedzianą w tezach spójność i harmonię? Na pytania te, będące przedmiotem powszechnego zainteresowania, odpowiedział wyczerpująco S. Jędrzychowski:

„Ryzyko zastosowania rozwiązań teoretycznych niesprawdzonych w skali doświadczalnej jest zbyt duże, aby można było je podjąć nawet — kosztem pewnej utraty tempa przekształceń. Ponadto takie działania miałyby wszelkie cechy postępowania administracyjnego, woluntarystycznego, oderwanego od konkretnych warunków ekonomicznych. Cała dotychczasowa robota — często mało efektywne i żmudne zbieranie doświadczeń, eksperymentowanie w przekroju branż i problemów — daje dopiero prawo do podjęcia zmian na szerszą skalę, do rozwiązania problemów generalnych. Teraz właśnie (...) podsumowanie naszego dorobku w tej dziedzinie, doświadczeń innych krajów socjalistycznych uogólnień i bardziej kompleksowych rozstrzygnięć. „I dalej znajdujemy stwierdzenie niezwykle istotne: „z naszych i zagranicznych doświadczeń wynika przede wszystkim konieczność odrzucenia pewnych ekstremistycznych koncepcji dopuszczających do żywiołowego kształtowania się procesów gospodarczych. Dotyczy to np. polityki cen czy dystrybucji dochodu narodowego”. S. Jędrzychowski zwrócił uwagę, że zachowanie przez państwo wpływu na te procesy jest zasadniczym warunkiem prowadzenia prawidłowej polityki rozwoju kraju, sprawiedliwego kształtowania rozmiarów spożycia.

Harmonia, wewnętrzna zgodność systemu ekonomicznego osiągnięta zostanie m. in. przez następujące działania:

• Dalsze doskonalenie systemu finansowego — w zapoczątkowanym już kierunku — umocni rolę funduszy utworzonych w przedsiębiorstwie na cele rozwojowe i na potrzeby załogi. Środki własne i kredyt stana się głównym sposobem finansowania inwestycji.

• Mierniki produkcji „netto” za stosowane zostaną w całej gospodarce dla planowania zatrudnienia i funduszu płac. Należy więc oczekiwać dalszego uelastycznienia planowania funduszu płac i znoszenia limitów zatrudnienia.

• Kolejna reforma systemu cen zaopatrzeniowych przybliży ceny krajowe do światowych, pozwoli na wprowadzenie większej przejrzystości do krajowego rachunku ekonomicznego.

• Lepiej zharmonizowane zostaną bodźce materialne między sobą

i ustawione tak, by zachęcały przedsiębiorstwa do pełnego ujawnienia możliwości wytwórczych i do oszczędnego planowania środków, odpowiednio do postępów w tej dziedzinie, zmniejszać się będzie zakres dyktowności i sztygłowości planów.

• Zjednoczenia zostaną ostatecznie ukonstytuowane jako organizacje gospodarcze, stosujące wobec przedsiębiorstw instrumenty oddziaływania ekonomicznego.

• Rynek w większym niż dotąd stopniu spełniać będzie rolę egzaminatora ze sprawności działania w sferze zaopatrzenia konsumentów. Nie znaczy to jednak, by państwo zamierzało zaniechać długofalowego oddziaływania na popyt m. in. poprzez kształtowanie cen, kierując się przy tym ważnymi względami społecznymi. Centralne planowanie nie wykorzystuje sygnały płynące z rynku a praktyka kształtowania popytu opiera się na postulatach społeczeństwa.

Mówiąc o konsekwencjach zmian w sferze planowania i zarządzania dla układu stosunków międzynarodowych S. Jędrzychowski stwierdził m. in.: „I obecnie istnieją różne formy wymiany doświadczeń w tej dziedzinie. Między innymi uważnie studiujemy i adaptujemy do naszych warunków pozytywne doświadczenia ZSRR, NRD i WRL. Niemniej, obecna sytuacja nie odpowiada aktualnym potrzebom współpracy międzynarodowej i wymiany handlowej. Dał temu wyraz Komitet Wykonawczy WRPG zalecając zorganizowanie wielostronnej wymiany doświadczeń zebranych w toku prac nad usprawnieniem metod planowania i zarządzania. Można przyjąć, że będzie to pierwszy krok na drodze do uzgadniania pewnych rozwiązań w skali międzynarodowej.

Takiego właśnie współdziałania wymaga szczególnie rozwiązanie międzynarodowych problemów walutowych i finansowych oraz problemu wspólnoty inwestycji. Takie rozwiązania niezbędne są w sferze kształtowania cen dla osiągnięcia porównywalności rachunków i wyliczeń przeprowadzanych w poszczególnych krajach, w dziedzinie liberalizacji obrotów handlowych — dla wykorzystania wszystkich rezerw wzajemnie korzystnego rozszerzenia wymiany. Tym właśnie kwestiom poświęcone będą konsultacje i można przypuszczać, że posunięcia za akceptowane przez wszystkich kontrahentów wzbogacą nasz system ekonomiczny”. (AR)

Zasadzka na oddział sił federalnych Nigerii

Potwierdzają się wiadomości, że siły federalne Nigerii zajęły we wtorek miasto Okigwi, 64 km na północ od Umahii. W pobliżu tego miasta nieprzyjacieli utrzymuje jeszcze kilka obiektów strategicznych, jak np. szosę prowadzącą z Okigwi do Afikpo. W środę oddziały białafrańskie w pobliżu miasta Owerri urządziły zasadzkę na oddział sił federalnych, który stanął w obronie grupy reporterów zagranicznych. W wyniku ostrzelania oddziału przez Biafrańczyków zabity został reporter hinduski, a dziennikarz brytyjski odniósł ciężkie rany. (PAP)

Zderzenie tramwajów w Katowicach

1 osoba zginęła
30 zostało rannych

W czwartek doszło w Katowicach do tragicznego w skutkach zderzenia tramwajów. Śmierć na miejscu poniósł mieszkaniec Mysłowic, 19-letni Karol Dytko, a 30 osób zostało rannych. 20 spośród nich umieszczono w szpitalach. Jak wynika ze wstępnego śledztwa na pojedynczym, wydzielonym torze, podczas gęstej mgły nastąpiło czołowe zderzenie się tramwajów nr 20 i nr 13. Główną przyczyną katastrofy było prawdopodobnie nie właściwe sygnalizowanie światła przez obsługę wozu linii nr 13. Śledztwo trwa. (PAP)

6,6 mld zł wkładów na książeczkach PKO i SOP

Poznańska inauguracja Miesiąca Oszczędności

„Dobrze gospodarować — to znaczy oszczędzać” pod takim hasłem obchodzony jest w tym roku październik, tradycyjny Miesiąc Oszczędności.

Wczoraj w auli UAM nastąpiła inauguracja miesiąca w Poznaniu i województwie. Przybyli na nią m. in. przedstawiciele KW PZPR, władz województwa i miasta, WKZZ, ZMS oraz aktywni upowszechniania idei oszczędzania.

Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności — H. Barnacki. Stwierdził on systematyczny wzrost wkładów o oszczędnościowych na książeczkach PKO i SOP w Poznaniu

i województwie. Łączny wkład wynosi obecnie ponad 6,6 mld zł. Aktualnie średni wkład na książeczce PKO przy padający na mieszkańca wynosi 1991 zł.

Pomyślny jest także wzrost stały ruch oszczędnościowy wśród młodzieży szkolnej. W przeszło 2400 szkolnych kasach oszczędnościowych PKO i SOP uczniowie zgromadzili ponad 12 mln. zł.

Oszczędzający w Poznaniu i województwie w roku 1967 otrzymali z PKO odsetki oraz premie pieniężne i rzeczowe na sumę 218 mln. zł. Do tej pory np. 1707 właścicieli premiiowanych książeczek oszczędnościowych PKO, otrzymało premie w postaci samochodów. 286 wylosowano w tym roku.

Za społeczną działalność w kręgu idei oszczędzania przewodniczący WKUO — W. Stefanowski wręczył 6 działaczom Honorowe Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. Otrzymały je: K. Konieczny z Czempińska, J. Matusewicz z Poznania, S. Sobierajewicz z Mosina, E. Smulkowski — Szamotuły, S. Werbiński — Konin i D. Wybielski — Dolsk. Honorowe Odznaki Poznania które wręczył wiceprzewodniczący WKUO — Z. Rudnicki otrzymali: I. Chylewska, M. Dańska, B. Słomiak i J. Wilczyński z Poznania.

Ponadto 6 działaczy otrzymało listy pochwalne. (A)

Teatr francuski przybył do Polski

W czwartek przybył do Warszawy 22-osobowy zespół teatralny „Comedie de L'Ouest z Rennes — jeden z najwybitniejszych zespołów wśród ośmiu objazdowych teatrów francuskich. Bezpłatnie z lotniska francuscy artyści udali się autokarem na Śląsk, gdzie 4 bm. rozpoczyna tournée po naszym kraju. (PAP)

Zmieniła nam się ta Wielkopolska w ciągu kilku lat, co wynika choćby z liczby, jakie przytacza się teraz w dyskusji przedjazdowej. Organizacje partyjne dzielnic i powiatów dalekie są od tego, by szeroko rozwodzić się na swych konferencjach nad przeszłością. To co było, uznają za rzecz oczywistą. Tak musiało być. Po to tyle rozważań wcześniej aby zamierzenia nie spaliły na panewce.

WIELKO POLSKA 68 V ZJAZD PZPR

Także konferencja przedjazdowa organizacji partyjnej dzielnicy Poznań — Jeżyce większość swojej uwagi poświęciła sprawom przyszłości, ocenie środków i zadań, które mają zmienić oblicze dzielnicy za kilka lat. Ale w tej dyskusji sięgano dość często do faktów z przeszłości.

Rusła nadająca kierunek działania były uchwały IV Zjazdu partii i plenarnej posiedzeń KC. W przemysle na przykład szło o sprawy zasadnicze: prawidłowe kierowanie centralnego planowania i inicjatywę jednoczenia i przedsięwzięcia inicjatyw organizacji partyjnych i całych załóg — dla doskonalenia na przemysł takich instrumentów jak ceny, zysk, kredyt. Zapoczątkowano stosowanie nowych mierników, udoskonalono wpływ bodźców materialnych na wielkość i rytmiczność produkcji. Zwiększona rola samorządów robotniczych i wynikiły stał wzrost zainteresowania załóg sprawami swojej gospodarki oraz powszechna praca wychowawcza, jaką objęła partia swoich członków i ogół załóg — wszystko to niczym w lustrze odbiło się na wynikach produkcyjnych i aktywności zawodowej pracowników. W tym tkwi przecież największa siła: obecnie w ruchu zjazdowych zobowiązań uczestniczy na Jeżycach 30 000 osób, z tego 18 000 — spośród załóg z przemysłu, realizujących swój czyn produkcyjny obliczany na 93 mln zł. I co jeszcze ważne, w tym ruchu coraz więcej młodzieży, której w niedalekiej przyszłości przypadła większa obowiązków.

Szacując niedawno środki i zadania do końca tej pięcioletki, jeżycka organizacja partyjna mogła więc bez ryzyka określić przyszłe jej wyniki: produkcja globalna przemysłu została przekroczona o 5 proc. towarowa — o 4 proc., eksportowa — o 6 proc. Dodatkowa produkcja towarowa liczona w złotówkach wyniesie 820 mln. a eksportowa — 350 mln.

Jaka to produkcja, jak eksport?

Decydującym w dzielnicy jest przemysł lekki i rolno-spożywczy. Obu gałęziom wytyczono w tezach na Zjazd poważne zadania zwiększenia produkcji w najbliższych 7 latach. Chodzi nie tylko o lepsze zaopatrzenie ludności, ale i o pełne wykonanie zadań naszego handlu zagranicznego, który musi eksportem zarobić dewizy na rosnące potrzeby importowe. Jeśli więc w przyszłej pięcioletce eksport ma się według tezy zwiększyć o połowę, trzeba już obecnie przygotować sobie dobre pozycje wyjściowe.

W produkcji eksporterów jeżyckich towary na rynki zagraniczne stanowią 22 procent. Ale w całej produkcji przemysłowej dzielnicy — tylko 12 procent. Nie wszystkie bowiem zakłady uczestniczą w tym — eksportowym wysiłku. Stąd pierwsze zadanie — konieczność dalszego zwiększania listy eksporterów oraz produkcji na zagraniczny rynek.

W obecnych wynikach eksportowych przemysłu dzielnicy 80 proc. stanowią artykuły spożywcze różnej pracochłonności, stopnia uszlachetnienia wyrobu, a więc także o różnej opłacalności tego wywozu. W ślad więc za ponadplanowym wzrostem produkcji eksportowej, jakim obecnie legitymuje się np. Zakłady Mięsne (o 20 proc.), Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego (o 100 proc.), przedsiębiorstwo „LAS” (o 30 proc.), muszą pójść — po drugie — poszukiwania nowych wyrobów w przemysle rolno-spożywczym oraz podejmowanie produkcji eksportowej w zakładach które nie zajmowały się nią dotychczas, lub w stopniu nie wystarczającym, jak to jest w tutejszych zakładach elektro-maszynowych.

Jest to możliwe bo kalkulacja dzielnicowej organizacji partyjnej opiera się na dalszym udoskonaleniu systemu zarządzania i planowania oraz na przewidywanym wzroście wydajności pracy o 25 proc. w 1970 r. w stosunku do punktu wyjściowego tej pięcioletki. Wydajność ta może być osiągana jednocześnie dwoma torami: przez lepszą organizację i dalszy rozwój współzawodnictwa pracy oraz przez wdrażanie postępu technicznego.

Wiele do zrobienia jest zwłaszcza w dziedzinie modernizacji parku maszynowego, bowiem spora jego część datuje się sprzed 10 lat i więcej. W korzystniejszej sytuacji jest przy tym przemysł maszynowy niż lekki i spożywczy — te bowiem dysponują w większej mierze wyposażeniem przestarzałym.

Tezy na zjazd ustalają znaczne doinwestowanie przemysłu lekkiego i spożywczego, stąd też jeżyckie zakłady znajdują się w dogodniejszej sytuacji. Ale tutejsza organizacja partyjna na swojej niedawnej konferencji dzielnicowej zwróciła słuszną uwagę że nie tylko z nowymi maszynami droga do postępu technicznego. Poważne usprawnienia technologii, wzrost wydajności, zapewnienie również racjonalizacja i wynalazczość pracowników.

Czy to pełny obraz Wielkopolski-68 w jeżyckim wydaniu? Na pewno nie, ale pokazuje konkretne sposoby podejścia do zadań tej Wielkopolski oczekujących. Partyjnego, gospodarskiego podejścia do najistotniejszych spraw — wzrostu dochodu narodowego.

ZBILUT SEK

Wychowanie a patriotyzm

Tym razem naszym rozmówcą jest dyrektor Szkoły Zawodowej dla Pracujących w Rawiczu — Teodor Rybacki, pedagog z czterdziestoletnim stażem nauczycielskim, prezes Zarządu Powiatowego ZBoWiD i działacz społeczny.

— Tezy na V Zjazd partii poświęcają wiele uwagi takim pojęciom, jak rewizjonizm, internacjonalizm, patriotyzm. Wiele mówi się tam także o wychowaniu najmłodszego pokolenia. Interesują nas pana poglądy w tej sprawie.

— Z pojęciami: rewizjonizm, syjonizm — ogół naszego społeczeństwa zetknął się bliżej w okresie tegorocznych wydarzeń marcowych. I potrzeba było wiele czasu i wiele pracy wyjaśniającej, by istota tych pojęć stała się powszechnie zrozumiała. Potrzeba też było pracy wyjaśniającej, by powszechnym stało się zrozumienie, iż w Warszawie nie chodziło o „Dziady”, że „Dziady” były tylko pretekstem, że w gruncie rzeczy w grę nie wchodził problem studek; naprawdę przecież ręka, która prowokowała marcowe wydarzenia, była inna. Marcowe wydarzenia pokazały zarazem, że po to, by aktyw społeczny mógł występować ofensywnie wobec propagandy wroga, by był zdolny do energicznego przeciwdziałania — potrzeba mu dużej dozy wiedzy politycznej, a także żarliwości i — taktu.

— Co pan sądzi o działalności takich ośrodków, jak radio „Wolna Europa”?

— Miliony dolarów, przeznaczone przez kierownictwo koła USA na propagandę, podobnie jak miliony marek zachodni Niemiec — przekonują chyba dowolnie, iż ludzie angażowani za te pieniądze do nadawania audycji w języku polskim — nie należą do tych, którzy pragną naszego szczęścia... Pozwoli pan na pewien przeskok myślowy: jestem przekonany, że również z inspiracji wrogich sił działających w NRF doszło do usunięcia pomnika generała Karola Świerczewskiego w czeskim mieście Mielnik. Tak się złożyło, że byłem w tym mieście w roku 1945, kiedy oddziały Wojska Polskiego wywalały niemałą ilość Czechosłowacji, a miały także swój udział w oswojeniu Pragi. Jest to dla mnie, kombatanta i patrioty, bolesna sprawa.

— Jakże jest pana zdanie, dotyczące zamieszania pewnych grup młodzieży w wydarzenia marcowe; wyrażane są poglądy, iż jest rzeczą niepokojącą, że część młodego pokolenia, wychowa-

nywana w warunkach względnego dobrobytu, w warunkach ustroju socjalistycznego — dala się wciągnąć do antypartyjnych wystąpień, do wystąpień przeciw władzy ludowej. Uważa się, że winę ponosi za to w znacznej mierze nasz system wychowawczy, konkretnie — szkoła.

— Tak, na XII Plenum Komitetu Centralnego partii wręcz mówiono o tym, że szkolnictwo nie w pełni zdało egzamin. Ze zbyt mały nacisk kładzie się w pracy szkoły na elementy wychowania. Na pewno jest to krytyka słuszną. Niemniej chciałbym zwrócić uwagę na to, o czym moim zdaniem mówi się zbyt mało i nie zupełnie szczerze. Otóż znaczną część młodego pokolenia wychowywana jest w nieodpowiedniej atmosferze domowej. Młodzi są częstokroć świadkami postępowania rodziców, czy opiekunów, nie licujących z imieniem dobrego obywatela. A przecież młode pokolenie jest krytyczne, bezkompromisowe, obserwuje bystro i — wyciąga wnioski. Rozbieżność pomiędzy idealami, wpajanymi przez szkołę, a tzw. praktyką życia, obserwowaną czasami w domu — rodzi cynizm i nihilistyczne postawy.

Jestem też zdania, iż — obok naszego olbrzymiego dorobku w zakresie oświaty, w zakresie rozwoju bazy szkolnej — mamy na sumieniu, nie stety, także sporo błędów. Według mego przeświadczenia, program nauczania w ZSZ a w szczególności w ZSZ dla pracujących jest zbyt obszerny. „Wypadnięcie” jednego dnia nauki, nie odbycie jednej lekcji — pociąga za sobą konieczność „gonienia” materiału. A przecież stara łacińska maksyma: „matką wiedzy jest powtarzanie” — pozostaje stale aktualna. „Gonienie” wyklucza oczywiście jakiekolwiek próby włączania w tok wykładu aspektów wychowawczych, na czym przecież tak bardzo nam zależy.

— Jaki jest pana pogląd na temat lekcji wychowania obywatelskiego?

— Jest to problem dużej wagi, nad którym toczy się dyskusja nie tylko w kręgach nauczycielskich. Również nasza organizacja — ZBoWiD — uważa sprawy wychowania młodych za niezwykle istotne, że przypomnę choćby wypowiedzi prezesa Zarządu Głównego, Mieczysława Mocza. Do-

Dokończenie na str. 4

„Cegielszczacy” budują sami...

Tezy przedjazdowe podkreślają potrzebę rozszerzenia zakresu budownictwa mieszkaniowego, głównie spółdzielczego. Jak zamierza rozwiązywać ten problem załoga „Cegielskiego”? Na ten temat rozmawiamy z prezesem przyzakładowej Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej — Pawłem Muellauerem, któremu załoga powierzyła starania o tereny pod budowę, kredyty, dokumentację, wykonawców itd.

— Czy idea oszczędzania i budowy mieszkań z własnych środków, lecz przy pomocy zakładu i państwa, zapuściła wśród „cegielszczaków” korzenie?

— Tak i to od dość dawna. Najbardziej potrzebujący mieszkań i przedsiębiorczy pracownicy już 10 lat temu założyli przy Zakładach Spółdzielnię. Niewiele było wówczas takich załóg. Był zwyczaj wycekiwania na mieszkania „darmowe” z kwaterunku bądź z zakładów. A tych nie starczało...

— Jak narastała ta idea w ciągu ośmiu lat?

— Najlepiej scharakteryzują to liczby. Na pierwszym, „założycielskim” zebraniu, do



Paweł Muellauer: „...ograniczenia metrażowe komplikują życie wielu rodzin...”
Fot. — K. Przychodzki

spółdzielni zapisało się około 100 pracowników. Obecnie mamy ponad 3000 członków, z których 2007, czyli dwie trzecie, już mieszka w domach spółdzielczych, oraz prawie 1400 kandydatów.

— Gdzie dotychczas budowaliście?

— Możliwie najbliżej zakładów, a więc głównie na Dębca. Mamy także bloki przy ulicach: Dzierżyńskiego i Wybickiego. Ostatnim naszym nabytkiem są 3 wieżowce i inne domy na Osiedlu Szczepana, przy pętli Dębickiej.

— Kiedy ostatni dzisiaj na liście członków ma szansę otrzymać klucze?

— Chcemy, aby stało się to jak najrychlej. Są jednak kłopoty. Na Wildzie nie ma już gdzie budować. Otrzymaliśmy więc tereny u zbiegu ulic Głogowskiej i Hetmańskiej. Lecz zmieścić się tam tylko 847 mieszkań, a oczekujących na

nie mamy 1000, nie licząc kandydatów. Poza tym nie cały przyznany nam teren jest już wolny...

— A kto go blokuje?

— Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę oraz Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji tej branży, mające tam swą tymczasową siedzibę. Pierwsze z nich ma wkrótce ten teren opuścić. Drugie, aczkolwiek wiedziało o tym, że podlega deklamacji, nie postarało się w porę o nową siedzibę. Ono może więc zawazyć na naszych planach zaopatrzenia „cegielszczaków” w mieszkania.

— Lecz z rachunku wynika że te tereny wam nie wystarczą. Gdzie zamierzacie budować w następnej kolejności?

— Wciąż kierujemy się prawem najkrótszej drogi do zakładów. Rozpoczęliśmy starania o tereny na tzw. Górczynie Wschodniej, które ciągną ku Wildzie. Przyznanie ich rozwiązałoby nam sprawę na szereg lat. Lecz pożądaną jest, aby decyzje zapadły szybko. Trzeba bowiem przygotowywać dokumentację, a to wymaga czasu.

— Dyrekcja zakładów, samorząd robotniczy i organizacje polityczno-społeczne chyba pomagają „swojej” spółdzielni?

— Wszelkimi sposobami i jest to pomoc bezcenna. Chodzi nie tylko o pieniądze lecz i...

W tym miejscu naszą rozmowę przerwał telefon a z odpowiedzi prezesa wynikało, że ktoś z dyrekcji HCP pytał o tempo przekazywania terenów przy Głogowskiej. Widocznie zamierza interweniować.

— A w jakiej formie przejawia się finansowa pomoc zakładów: dotacji czy pożyczek?

— Przede wszystkim w formie pożyczek. Ostatnio zawaraliśmy na przykład z dyrekcją HCP umowę, na której mocy zakłady udzieliły nam 40 milionów złotych pożyczki na budowę 500 mieszkań. Dostaliśmy też milion złotych dotacji na rozbudowę już istniejących i organizowanie nowych, urządzeń do pracy społeczno-wychowawczej w osiedlach. Pomoc ta biegnie niezależnie od pożyczek i zapomóg udzielanych pracownikom na wkłady mieszkaniowe.

— Czy po ogłoszeniu Tezy przed zjazdowych członkowie i kandydaci zgłaszają jakieś uwagi? Czego one dotyczą?

— Spraw dobrze znanych: normatywnych i standardu mieszkań. Wprawdzie zawsze staraliśmy się budować mieszkania o podwyższonym standardzie i na górnej granicy obowiązujących norm, lecz miło nam było ograniczenia metrażowe komplikują życie wielu rodzinom. Ludzie obojętni na pieniądze, a więc i na wydatki, rodzą się im dzieci, obliczaliśmy np. że w mieszkaniach naszych członków przybyło 600 maluchów. Mamy więc ponad 200 wniosków o zamianę mieszkań na większe, 150 wniosków o garaże i wiele innych, postulujących budowanie większych kuchni, łazienek, korytarzy, skrytek na sprzęty itp.

Rozmawiał:

PIOTR CHOJNACKI

K. EUGENIUSZ WISLICZ — IWAN CZYK

!PARTYZANTKI DO POLSKIEJ LUDOWEJ

Alarm! Dowódca oddziału słysząc strzały, szybko postawił oddział na nogi. Widząc mnie zapytał: „Co robimy?”

Nie pozwolimy zamknąć się w leśniczówce. Nie będziemy walczyć tam, gdzie wróg tego chce. Uchodzimy w głąb lasu. Kierunek Klepacz. Pójdziemy na czele, a ja z tyłu — zakomunikowałem spokojnie dowódcy oddziału. Ściana lasu w odległości 50 m. Zdążyłem jeszcze podziękować uciwemu leśnikowi Kozłowskiemu za barana, którego ugotowano nocą a smakowite jego kawałki znajdowały się już w chlebachak partyzantów. Taki był już styl zaopatrzenia w tym oddziale. Zwróciłem uwagę leśniczemu, aby oświadczył ewentualnie Niemcom, iż był to oddział radziecki. W tym celu pozostawiliśmy nawet czapkę rosyjską z nasusznikami.

Z pomiędzy drzew obserwowałem przez pewien czas, przeciwny skraj lasu, odległy o co najmniej 700 m. Widziałem tylko jak czujki zgodnie z rozkazem obchodzili posadę, podążając za tylnym ubezpieczeniem naszego oddziału.

Oczekiwałem lada moment przybycia Andrzeja z kopalni, który po strzałach winien był się zerwać i przybyć natychmiast do oddziału. A może nie mógł się udać w naszym kierunku? To na pewno dotrze do ulubionych przez nas Klepacz.

A może... O tym najgorszym nie chciałem myśleć. Jednak... Stało się. Godzina Andrzeja wybiła.

Na razie ruszyłem za oddziałem. Rower poprowadził jeden z partyzantów... Spojrzałem na zegarek, była godzina 6 rano.

Co się stało w tym czasie w kopalni?

Niemcy szli z zamiarem otoczenia leśniczówki Kutery. Od szosy poszli dwoma rzutami. Jeden rzut wyszedł do kopalni. Było to dosłownie w parę minut po naszym odjeździe.

Boguś dojrzał przez okno zbliżających się Niemców z bronią gotową do strzału. Zdążył jedynie wykrzyknąć: „Niemcy!”

— 135 —

Andrzej wyskoczył z łóżka i chwycił za pistolet. Wybiegł na dwór w białiznie, oddając kilka strzałów. Próbował odskoczyć w kierunku zarośniętej hały kopalnianej. Niestety, Niemcy dali ognia z automatów z odległości kilkunastu metrów. Andrzej padł ciężko ranny. Próbował jeszcze obrony, lecz bezskutecznie. Następne strzały dokonały swego, Andrzej nie żył.

Pani Salkowa i Boguś wyszli z podniesionymi rękoma. Tłumaczyli się, że zostali zmuszeni do nocowania tego nie znanego im człowieka.

Przeprowadzono ścisłą rewizję, ale niczego nie znaleziono.

Niemców wysypał się cały batalion. Wśród nich znajdowała się żandarmeria i granatowa policja polska.

Jak się później okazało, oblawa ta była częścią oblawy prowadzonej z dwóch kierunków, tj. od Ostrowca na Janik i tutaj od szosy Ostrowiec — Ilza do kopalni i leśniczwa. Po naszym wycofaniu się z leśniczwa, Niemcy aż pół dnia obchodzili leśniczówkę siłą około 500 ludzi. Dotarli tam około południa i zobaczyli wyraźne ślady partyzantów. Kiedy usłyszeli oświadczenie leśniczego, który przyznał, że partyzanci kwaterowali u niego, dowódca ekspedycji nie chciał najwidoczniej zagłębiać się dalej w las, powiedział dosłownie: „panie leśniczy, panu się tylko zdawało, pan nas chce wprowadzić w błąd, ale tu żadnych partyzantów nie było” i zawrócili do szosy, nie próbując nawet poczęstunku.

JANIK — 9 CZERWCA 1944 R.

Wprawdzie dzień zaczął się o godzinie 24 i obfitował w wiele niezmiennie ważnych szczegółów, ale w historii partyzanckich działań AL na Kielecczyźnie, pod tą datą figuruje bitwa pod Janikiem koło Ostrowca.

Oczywiście, każdy z partyzantów i dowódców inaczej ten dzień spędzał oraz z innego punktu widzenia może go charakteryzować. Dla niektórych był to dzień zwycięstwa, dla innych był to dzień niepowodzenia, a dla tych co padli, był dniem ostatnim.

— 136 —

POLSKA z Książkami

LITERATURA PIĘKNA

J. W. Goethe — „Listy miłosne”. PIW, str. 378, zł 50.
Stanisław Strumph-Wojtkiewicz — „Wbrew rozkazowi”. Czytelnik, str. 378, zł 30.
Wojciech Zukrowski — „Noce Ariadny”. PIW, str. 86, zł 10.
Stanisław Dygat — „Karnawał”. PIW, str. 48, zł 10.
Jerzy Grzymkowski — „Czarna kotysanka”. MON, str. 272, zł 18.
Jolanta Dworzecka — „Wycieczka na wyspę Rab”. WL, str. 308, zł 15.
Tibor Csere — „Zimne dni”. PIW, str. 175, zł 10.
Fernando Valdivia — „Dziś sięś palców”. Czytelnik, str. 134, zł 10.

NAUKA

Róża Luksemburg — „Listy do Leona Janichesa-Tyskiego”. KIW t. I, str. 630, zł 60, t. II, str. 608, zł 60.

Tadeusz Malinowski — „Nauczyciel i społeczeństwo”. PWN, str. 285, zł 30.
Max Le Roy — „Mówia wykopalska”. Omega, PWN, str. 177, zł 10.
Zbigniew Sufin — „Kultura pracy” (refleksje socjologiczne). Wyd. CRZZ, str. 182, zł 15.

PRAWO

Walery Masewicz — „Jakie uprawnienia daje Ci staż i ciągłość pracy”. Wyd. CRZZ, str. 117, zł 5.
Maciej A. Koziorowski — „Prawa i obowiązki absolwentów”. Wyd. CRZZ, str. 106, zł 5.
W. Masewicz, S. Dawonkowski — „Czas pracy” (komentarz). Wyd. Prawn., str. 375, zł 30.
Elżbieta Janiszewska-Talaga — „Mała bibliografia przestępczości nieletnich 1945—1966”. Wydawnictwo Prawn., str. 84, zł 9.

INNE

Rafał Marszałek — „Nowy film angielski”. WAiF, str. 111, zł 20.
Mikołaj Kozakiewicz — „Majęństwo niemal doskonałe”. Iskry, str. 273, zł 22.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 236 (7662) 4 X 1968

TEATR

Dwa razy bajka

Jednego dnia recenzent musiał zaliczyć sobie dwa zupełnie różne spektakle. Na obu przypadko mu siedzieć skromnie na dostawnym krześle w przepelnionej do ostatniego miejsca sali. Niestety, tylko na przedstawieniach dla dzieci można jeszcze doświadczyć jak serdecznie, gorąco może być na widowni w trakcie spektaklu. Oba przedstawienia artystycznie są bardzo różne, tak jak różne jest miejscowe repertuaru młodzieżowego w teatrze dramatycznym i specjalistycznie młodzieżowym - lalkowym. Spektakl „Marcinka” nosi wyraźne piętno poszukiwań artystycznych. Nastawiony jest na bogactwo pomysłów, na scenografię. Przedstawienie Teatru Nowego - na prostotę, funkcjonalność kontakt z widownią. Który spektakl jest lepszy, który lepiej służy dziecięcej widowni? Trudno byłoby odpowiedzieć na to pytanie.

Nowe przedstawienie „Marcinka” artystycznie jest nieco pęknięte. Tutaj od początku do końca panuje rozdział między inscenizacją, a jej librettem - tekstem autora. Sztuka jest refleksyjna, poetycka, bardzo słuchowska, kameralna. Przedstawienie agresywne, odmiennie raczej od nastroju proponowanego przez autora. Można podejrzewać, że reżyser nie docenił samej sztuki, że wołał w tej sytuacji coś więcej od siebie zaproponować. Przedstawienie, trzeba jednak przyznać, jest bardzo efektowne i ciekawe, przede wszystkim jednak od strony scenografii i w ogóle całej inscenizacji plastycznej.

Spektakl Teatru Nowego nie stawia sobie natomiast tak wygórowanych ambicji artystycznych. Jest prosty, funkcjonalny, czytelny. Dąży do maksymalnego zainteresowania widowni, nawiązania z nią kontaktu. I cel ten osiąga. W kształcie zaproponowanym przez reżysera i aktorów bajka Leguta ma zresztą wiele fragmentów rzeczywiście zabawnych i to nawet także dla dorosłych. Ma też sprawnych i - co także wydaje się ważne - umiających bawić się samemu na scenie aktorów. Grają: Sława Kwośniewska (nie pozbawiona wdzięku Baba Jaga), Alina Horanin, Zbigniew Bebak i Edward Warzecha (strażnicy królewscy i stopnia), Andrzej Juszczak (dobrotliwy, nie bardzo wierzący w sens rozbójów - tytułowy zbój Madej).

O. B.

Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”: „Noc cudów”, sztuka dla dzieci młodszych pióra Józefa Ratajczaka w reżyserii Zbigniewa Kopalki. Scenografia Witolda Giersza. Muzyka Benona Hardego.

Teatr Nowy w Poznaniu: „Kłopoty zbója Madeja”, bajka Ludomira Leguta w reżyserii Zbigniewa Bebaka i scenografii Mariana Iwanowicza.

Szukamy siostry i córki Edmunda Józefowskiego

Okręgowa Komisja Historyczna przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Łączności w Poznaniu poszukuje córki oraz siostry Edmunda Józefowskiego, wraz z jej synem. E. Józefowski był pracownikiem pocztowym w Poznaniu, w 1940 r. z rodziną został wysiedlony na teren Lubelszczyzny. W czasie okupacji zamieszkiwał w Piaskach Lubelskich, gdzie był zatrudniony na stanowisku na czelnika urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego. Wiosną 1942 r. hitlerowcy przeprowadzili w jego mieszkaniu rewizję, znalazł w piachu niedołatane resztki listów oraz kilka listów ukrytych na strychu do mu, adresowanych do gestapo. W tym samym dniu aresztowano Edmunda Józefowskiego, jego żonę, syna 16-letniego, córkę 14-letnią, oraz jego siostrę wraz z synem (jej mąż zginął w 1939 r.). Wszystkich uwięziono w Lublinie.

W maju 1942 r. Edmund Józefowski został publicznie powieszony przez hitlerowców na

Czechosłowackie blaski i cienie

Korespondencja z Pragi

Jestem od trzech dni w Pradze. Znam to miasto, byłem tu zaledwie przed dwoma tygodniami. Obserwowałem z bliska imponujące tempo, w jakim bezpośrednio po porozumieniu moskiewskim następowała normalizacja codziennego życia. A przecież po powrocie odkrywam nową Pragę - nową, to znaczy żyjącą niemal w pełnym rytmie metropolii sprzed 21 sierpnia.

Chodzi nie tylko o to, że w mieście nie ma już od wielu dni wojsk radzieckich czy że w sposób nie zakłócony działa produkcja, komunikacja, łączność. Nie lepiej nie świadczy o obliczu miasta jak drobne charakterystyczne dla niego rysy. Również pod tym względem Praga powróciła do normy. Na Václavskich Namestí trwa jak przed rokiem - jeśli nie przed laty - tradycyjne wykopki, zapowiedź przyszłych nowoczesnych pasażów pod ziemią. W niedzielę elegancja, odświętnie ubrani panowie wypielnia tanie, ale dobrze zaopatrzone bary samoobsługowe. Również gazetowe ogłoszenia drobne świadczą, że wszystko jest jak dawniej. Ludzie chcą kupować „chaty”, jak nazywa się tu coś pośredniego między podmiejską willą a domkiem campingowym. W rubrykach matrymonialnych kandydaci do małżeństwa wymieniają swe liczne tytuły naukowe, które jak wszędzie na świecie idą najczęściej w parze ze słusznym wiekiem. Inne rubryki mówią, że pragnienie chcą kupować fiat, oferując zapłatę bonami „Tuzexu” - odpowiednika naszego Banku Pekao.

Druga strona medalu

Nieraz myślę w związku z tym, jak łatwe byłoby życie sprawozdawcy w Pradze, gdyby pojęcie normalizacji sprostawało się tylko do codziennego życia. Ale przecież tak nie jest, w porozumieniu moskiewskim chodzi przede wszystkim o konsolidację życia politycznego. Nigdy zaś przepaść między poziomem stabilizacji w życiu codziennym i w życiu politycznym nie była tu tak uderzająca, jak obecnie. Jest to tak wyraźne, że widoczne doświadczenia dla wszystkich. Któregoś wieczoru słuchałem, wstyd się przyznać, „Wolnej Europy”. I leżałem tam, radości zarówno z niektórych oficjalnych wystąpień, jak i z pewnych artykułów tutejszych gazet, mających świadczyć, że przez różne siły prowadzona jest mniej lub bardziej otwarta walka przeciwko porozumieniu moskiewskiemu!

Niestety, daje się tu często do tego powód. Oczywiście nie chodzi o wszystkie wystąpienia. Całe godziny spędzam nad praskimi gazetami, jako że czeski język nie jest tak bardzo zblizony do polskiego, jak się powszechnie sądzi. Pokonując ze słownikiem w ręku trudności lingwistyczne, szukam przejawów poparcia konstruktywnej linii tych przywódców czechosłowackich którzy zachowując własną ocenę stopnia niebezpieczeństwa ze strony sił antysocjalistycznych przed 21 sierpnia chcieliby rzetelnie realizować porozumienie moskiewskie. To znaczy dokonując krytycznej analizy przeszłości, odsuwać z całym zdecydowaniem od wpływów elementów antysocjalistycznych, rozkładających nastroje antyradzieckie i dla

placu targowym. W wyroku za rzucono Józefowskiemu współprace z partyzantami, zdradę państwa niemieckiego i sabotaż.

Po kilku tygodniach rozstrzelano w Lublinie w dzielnicy Czechów żonę Józefowskiego, a przebywający w więzieniu syn jego zmarł. Córka została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Niemczech, a siostra jego wraz z synem została wywieziona również do Niemiec.

Córka E. Józefowskiego wraz z jego siostrą i synem powrócili po okupacji do Polski. Wymienione osoby proszone są o zgłoszenie się osobiście lub pisemnie do Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Łączności w Poznaniu ul. Kościuszki 77.

Również i inne osoby, które mogłyby na ten temat udzielić informacji są także proszone pod wyżej wskazany adres.

(na)

łać na rzecz umocnienia stosunków Czechosłowacji z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi.

Słuszną drogą

Taką linię zdawały się reprezentować znane już zapewne czytelnikom ostatnie wystąpienia I sekretarza KC KP Słowacji, Husaka, oraz sekretarza KC KPCz, Mlynarza. Najmniejszej nawet objawy podejmowania tej konstruktywnej linii nie powinny uchodzić na szew uwadze. Jest np. rzeczą pożyteczną, że z okazji 30 rocznicy Układu Monachijskiego organ KC KPCz, „Rude Pravo”, przypomniał, iż w tamtych tragicznych dniach ZSRR był jedynym wielkim mocarstwem, które gotowe było przyjąć z pomocą Czechosłowacji, a potem w 1945 roku oddało największą daninę krwi za wyzwolenie tego kraju. Podobnie, z miejsca chciałoby się przekazać do kraju informację o powrocie na łamy części prasy problemu współczesnych stosunków Czechosłowacji z ZSRR. Wydarzeniem jest tu chociażby poniedziałkowy raport „Rudego Prava” ze Słowacji, w którym pisze się, że do kombinatu petrochemicznego „Slovnaft” ani na chwilę po 21 sierpnia nie przestała płynąć radziecka ropa z Kułbyszewa. Jakże to jest ważne wobec tysiąca mitów, kłamań na temat rzekomej presji ekonomicznej ZSRR na Czechosłowację!

Przeciw normalizacji

Podobnych pozytywów jest więcej, ale nie one nadają ton zdecydowanej większości tutejszej prasy. Nie kierując się naprawdę złą wolą, można by już po lekturze prasy z kilku dni napisać cały traktat na temat metod podsywania nastrojów antyradzieckich. Oto kilka z tych metod:

Metoda pierwsza - jawna. Przykładem może być niedawne wystąpienie organu KPCz, tygodnika „Politika”, który za miesiąc krytyczną recenzję na temat wydanego w ZSRR opracowania poświęconego wydarzeniom w Czechosłowacji. O sobości uważam, że prasa czechosłowacka powinna mieć prawo do rzeczowego prostowania faktów i sądów, które jej zdaniem nie są uzasadnione. Ale najczęściej polemizacyjne wystąpienia utrzymywane są nie tyle w tonie powagi, co sarkazmu i ironii, skierowane zresztą nie tylko pod adres państw Układu Warszawskiego, ale również przywódców czechosłowackich. Ci ostatni nie negują przecież, że przed 21 sierpnia działały w Czechosłowacji zorganizowane siły antysocjalistyczne. Tymczasem oglądałem tu po dzień niku telewizyjnym charakterystyczną audycję. Reporter rozmawiał z chłopami. Pyta, czy widzieli jakieś siły kontrowalucyjne. Chłopi rozkładają ręce. Oczywiście, nie widzieli a-

ni tu, ani w najbliższej okolicy...

Metoda druga - cytologiczna. Jest prosta, wybiera się z kontekstu artykułów prasy krajów socjalistycznych określone sformułowanie, które z natury rzeczy tracić musi sens. Na nie starania autorów, aby zgodnie z interesami stosunków polsko-czechosłowackich ton był obiektywny, a fakty sprawdzone. W tutejszych przeglądach prasy krajów socjalistycznych, a zajmują one codziennie na pierwszych kolumnach wiele miejsca, autorzy ci prezentowani są jednoznacznie jako prymitywni, do gmatychni fałszerzy faktów.

Metoda trzecia - unikowa. W niektórych tutejszych dziennikach po prostu nie pisze się o krajach socjalistycznych. Efekt jest taki, że można być doskonale poinformowanym o wydarzeniach w świecie z losami pierwszej sztuki teatralnej Pablo Picasso włącznie, ale nie wiedzieć dosłownie nic, co dzieje się w Polsce, ZSRR czy NRD.

Metoda czwarta - niewinna. W dzienniku „Svoboda” znajduje się np. w dziale ciekawostek fragment listu 14-letniej Czeszki, wysłanego jakoby do przyjaciół w Polsce: „... Dnia 21 sierpnia przekroczyły nasze granice obce wojska. Byłam wtedy na wakacjach, nie mogłam zatem zapytać rodziców, dlaczego tak się stało. Obecnie znowu chodzę do szkoły, a nasze miasto jest tak spokojne, jak przed 21 sierpnia. Wszę gazety piszą o jakiejś konterwolucji. (Czytamy o tym w „Rudym Pravie”). Czy wiesz co to słowo znaczy?”

To naprawdę tylko wstęp do traktatu. Zdajmy sobie raz jeszcze sprawę, w Czechosłowacji chodzi o sprawy najważniejsze. Nie tylko o losy tego kraju, ale również o podstawowe interesy obozu socjalistycznego. Jak w tym kontekście określić mieszaninę również wrogich socjalizmowi, co nieodpowiedzialnych politycznie wystąpień?

WŁODZIMIERZ ŻRAŁEK

Wychowanie a patriotyzm

Dokończenie ze str. 3

Jeżeli nad tym, że właśnie w szkołach zawodowych dla pracujących program nie przewiduje wspomnianych godzin wychowania obywatelskiego, a potrzebne byłyby na pewno. Myślę także, że obowiązkiem nas, pedagogów, jest również uczyć patriotyzmu, przygotowywać młodzież do pełnienia obowiązków związanych z obroną ojczyzny. W związku z nadchodzącą 50 rocznicą Powstania Wielkopolskiego, spotkania uczniowie z weteranami mogłyby być w tym pomocne.

Rozmawiał: WIESŁAW PORZYCKI

Dalsza modernizacja wielkopolskich dróg

Województwo poznańskie należy do tych rejonów kraju, gdzie sieć dróg, zwłaszcza państwowych, jest stosunkowo gęsta. Wystarczy zresztą spojrzeć na mapę Polski, a od razu rzuca się w oczy skoncentrowanie szlaków komunikacyjnych w zachodnich rejonach kraju. W ciągu ostatnich 24 lat państwołożyło bardzo poważne sumy na rozbudowę sieci dróg, w takich województwach, jak krakowski, rzeszowski, białostocki czy lubelski. Wiele tam zrobiono, ale mimo wszystko Wielkopolska znajduje się na dale w czołowej krajowej. Ma to swoje dobre, ale i, niestety, złe strony. Co roku z funduszu centralnego otrzymujemy na modernizację i rozbudowę nowych dróg duże kwoty, jednak znacznie mniejsze niż przydzielane innym województwom. Wiadomo, gospodarni i praktyczni Wielkopolanie i tak dadzą sobie radę. W tej sytuacji drogowcy naszego województwa stawiają sobie przede wszystkim na dalszą modernizację istniejących szlaków. Na naturalnie buduje się nowe odcinki dróg, ale zasadniczy cel to utrzymanie stanu bieżącego na takim poziomie, aby w pełni zaspokoić potrzeby dynamicznie rozwijającego się transportu drogowego.

Realizacja wielu wytycznych, zawartych w Tezach na V Zjazd partii nie może być prowadzona bez udziału budowniczych dróg. Rozumieją to doskonale pracownicy rejonów dróg publicznych, specjalistycznych przedsiębiorstw drogowych i innych zakładów tej branży, dając wyraz swemu stanowisku przez podejmowanie ciekawych i pożytecznych zobowiązań. Ich wachlarz jest bardzo szeroki. Drogowcy naszego województwa przepracują ponad 13 godzin przy porządkowaniu urządzeń drogowych, baz produkcyjnych, osrodków wypoczynkowych oraz przy budowie urządzeń sanitarnych i higienicznych. Nie zapominają również o szkołach, dla których budują place zabaw i urządzenia sportowe. Suma 5,5 miliona złotych - bo tyle są warte te zobowiązania - może wydawać się nie zbyt wysoka, ale trzeba pamiętać, że obywateli zrealizowanych w czynnie społeczeństwo będzie bardzo dużo, a po tym nie ma w naszym województwie rejonu czy przedsiębiorstwa drogowego, które posiadałoby 100 procent stanu załogi. Szczepiliśmy niekiedy siłami trzeba wykonywać poważne zadania produkcyjne.

Niedobory w zatrudnieniu, to problem, który już od wielu lat spędza sen z oczu ludzi odpowiedzialnych za właściwe i terminowe wykonanie zadań drogowych. Wprawdzie w tym zakresie nastąpiło ostatnio wiele korzystnych zmian, jednak w dalszym ciągu w drogownictwie pracują ludzie traktujący to zajęcie dorywczo. Jak wykazała przeprowadzona niedawno przez Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu analiza płynności kadr, tylko 50 proc. załogi produkcyjnej ma staż pracy ponad 5 lat. Liczyć na poprawę sytuacji specjalnie nie można, gdyż zawód drogowca w porównaniu z innymi jest niełatwy. Wysokie zarobki trzeba okupić rozłąką z rodziną (wielu drogow-

ców dojeżdża do domu raz w tygodniu) i trudnymi warunkami pracy (wyłącznie na powietrzu).

Ogólnopanstwowy plan gospodarki, o czym również mówił Tezy na V Zjazd, utrzymanie w przyszłości zatrudnienia na poziomie bieżącej 5-letki. W tej sytuacji jedynym wyjściem, obok wysiłków zmierzających do polepszenia warunków pracy i socjalno-bytowych pracowników, jest większe i lepsze niż dotychczas wykorzystanie maszyn i urządzeń znajdujących się w gestii drogowców. Postępująca z roku na rok mechanizacja i automatyzacja pracy objęła również drogowców, może nie w takim stopniu jak w innych dziedzinach naszej gospodarki, ale i tu spotyka się coraz więcej skomplikowanych maszyn, ułatwiających pracę i zastępujących tradycyjne narzędzia drogowców - łopate. Jest to konieczne zwłaszcza przy budowie nawierzchni asfaltowych, których po uruchomieniu Refinerii w Płocku powstaje coraz więcej. Tylko w naszym województwie od 1960 r. położono takiej nawierzchni ponad 650 km, wykorzystując na ten cel około 550 tys. ton maszy.

Przed drogowcami stoi więc wiele problemów, które trzeba rozwiązać i to jak najszybciej, gdyż zadania na najbliższe i dalsze lata są niemałe. W następnej 5-letce rozpocznie się całkowita modernizacja i przebudowa tras wylotowych z Poznania. Wszystkie najważniejsze szlaki otrzymają od Poznania na odległość kilkudziesięciu kilometrów drugą jezdnię, co w zdecydowany sposób poprawi warunki komunikacyjne w tych rejonach. Po 1970 roku mają powstać trzy takie dwupasmowe trasy wylotowe. Jako pierwszy planuje się szlak w kierunku Kórnik. Na szlakie prace prowadzone będą w kierunku Warszawy, a potem Wrocławia. Plany przewidują też pełną modernizację wszystkich tras komunikacyjnych łączących Poznań z innymi stolicami województw. Dużo w tym zakresie już zrobiono. Przebudowane zostały najbardziej niebezpieczne odcinki dróg, przeprowadzona korekta łuków i zakrętów. Obecnie likwidowana jest śliska kostka bazaltowa i granitowa na trasie z Poznania do Warszawy. W niedalekiej przyszłości na szlakach warszawskim, łódzkim i wrocławskim wybudowane będą objazdy niektórych miejscowości. Mówi się też o budowie autostrady, która ma połączyć wschodnie i zachodnie rejony kraju.

Rozbudowa polskiego przemysłu motoryzacyjnego nabiera coraz większego rozmachu. Na szosach i drogach przybywa samochodów: transport drogowy zaczyna odgrywać coraz dobieżącą rolę w naszej gospodarce narodowej. Sieć drogowa musi więc pokrywać coraz to nowe rejony kraju i być nowoczesna.

MACIEJ STABROWSKI

Same chęci nie wystarczą

O posiłkach ochronnych po raz setny

w środku pracy „zupy z wkładką”. A co przemawia przeciw? Dlaczego, mimo uchwały CRZZ, idea gorących posiłków toruje sobie drogę do przemysłu, budownictwa i transportu z powolnością żółwia? W 1963 roku wydawano w 66 za kładach pracy 18.500 takich posiłków, w 1965 r. w 111 zakładach 57 tysięcy, aktualnie - licząc optymistycznie - korzysta z nich około 20 proc. pracowników fizycznych w kraju. Tymczasem w Niemieckiej Republice Demokratycznej gorące danie w godzinach pracy spożywa trzech robotników na czterech!

U jednych - wygodnictwo u drugich - brak energii

Znawcy zagadnienia sądzą, że główne przeszkody w upowszechnieniu się posiłków ochronnych, to niesprecyzowane do końca obowiązki pracodawców (mówi się o nim w Ustawie o bhp lecz nie ogłoszono przepisów wykonawczych), wygodnictwo prac-

dawców, brak energii i działający związkowych w radach zakładowych i w instancjach oraz zle przyzwyczajenia (chleb, kiełbasa, piwo) samych robotników. Oczywiście, najważniejsza rzecz, to ogłoszenie przepisów, które zmuszą przedsiębiorstwa do przygotowania posiłków przynajmniej dla niektórych grup pracowników fizycznych (w Ustawie o bhp mówi się o osobach stających się z czynnikami toksycznymi i substancjami szkodliwymi dla zdrowia). Jeśli kuchnie zakładowe raz uszą z martwego punktu, można się spodziewać, że upowszechnienie posiłków regeneracyjnych będzie sprawą bliskiej przyszłości.

Jesienny alert

Kto ma płacić za takie posiłki? Naszym zdaniem ci, którzy niosą one korzyść, czyli i pracodawca (większa wydaj-

ność i mniejsza absencja zatrudnionych) i pracownicy. Jak rozłożyć należność i inne szczegóły tego typu, będzie można zdecydować opierając się na już istniejących doświadczeniach - np. górników węgla kamiennego, dla których kuchnie kopalni przygotowują posiłki ochronne przy użyciu specjalnie wyprodukowanych koncentratów spożywczych.

Żywnościowcy zwracają uwagę, że oprócz treści posiłku, ważna jest i forma w jakiej go się podaje: z dala od stanowiska pracy, na siedząco, w czystym, estetycznym pomieszczeniu itp. Ale najważniejsze to chyba to, że znowu zbliża się zima, że wiolesetysięczna grupa robotników przemysłu, transportu i budownictwa pracuje w pomieszczeniach nie dość zabezpieczonych przed zimą, że im przede wszystkim należy się gorący posiłek ochronny - i że trzeba wreszcie doprowadzić rzecz do końca.

I. F.

W Kaliszu powstaną nowe obiekty sportowe

Do 1972 roku powstanie w Kaliszu jeszcze jeden obiekt sportowy. Będzie to kompleks zabudowań sportowych — stadion, nowa hala itd., całość będzie własnością klubu sportowego Prosa.

Dokumentację opracował mgr inż. architekt Zygmunt Borowicz wraz z zespołem. Według niej w skład kompleksu wchodzić będą: stadion z kompletnym wyposażeniem do lekkiej atletyki, obliczony na około 5 tys. miejsc, który jednocześnie stanowić będzie boisko główne; boisko boczne przeznaczone dla treningów (na wzór istniejącego obiektu Calisii), trzy kompletne boiska do koszykówki, cztery boiska do siatkówki oraz cztery korty tenisowe. Te ostatnie są pomyślane w ten sposób, że w zimie na ich powierzchni może być utworzone lodowisko, z całkowitym przystosowaniem do meczów hokejowych.

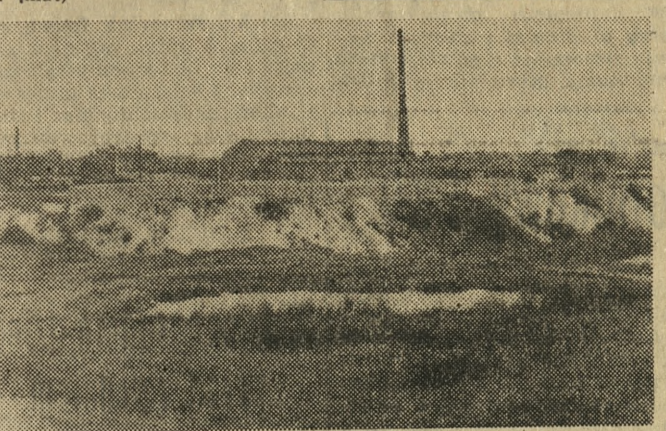
W bezpośredniej bliskości stadionu stanie również hala sportowa, obliczona na około 800 miejsc. Do jej budowy wykorzystają się fundamenty starej cegielni, przeznaczonej do rozbiórk.

Ten najnowocześniejszy w Kaliszu obiekt sportowy stanie na tzw. gliniakach, w okolicy ul. Skalmierzyckiej, ul. Staszica, w pobliżu zakładów „Kalibet” i wspomnianej już cegielni Zakładów Ceramiki Budowlanej.

Budowa częściowo jest już rozpoczęta, m. in. stopniowo modernizuje się tamtejsza sieć ulic, powstają parkingi itp. Obiekt od dany zostanie do użytku w 1972 roku, kiedy Prosa obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia.

Z zamiarem budowy podobnego obiektu noszone są już od długiego czasu, lecz pierwotnie stadion miał być usytuowany przy ul. Bucza róg Zubrzyckiego. Stanęło tam jednakże Studium Nauki i Sportu.

Oprócz dotacji, którą na pewno przyniesie GKKFIT, mobilizowane są inne środki finansowe. Członkowie klubu zadeklarowali już kilka tysięcy godzin, które przepracują w czynnie społecznym. Także uczniowie pobliskich szkół, którzy w przyszłości korzystają z obiektu, w tym czasie będą wykonywać prace społeczne na rzecz budowy nowego stadionu i hali. Dzięki temu w niedługim czasie w miejsce cuchnących gliniaków powstanie nowoczesny obiekt sportowy, który służyć będzie całemu społeczeństwu miasta, a zwłaszcza tej okolicy pozbawionej jakiegokolwiek miejsca do rekreacji i wypoczynku. (mat)



Już za kilka lat po widocznych tu stawkach pozostanie jedynie wspomnienie. Fundamenty starej cegielni zostaną wykorzystane przy budowie hali sportowej. Fot. — S. Marcinkowski

Ostrzeszowskie LZS-y na V Zjazd partii

Członkowie ostrzeszowskich LZS-ów wykazując swoją obywatelską postawę podejmują wiele prac społecznych dla ulepszenia swoich wsi, dla stworzenia lepszych warunków kulturalnych. Szczególnie wiele cennych zobowiązań podjęli młodzież dla uczczenia V Zjazdu partii.

Charakter podejmowanych zobowiązań jest różny. W przeważającej większości dotyczy one budowy i remontu obiektów sportowych, boisk i urządzeń sportowych. Na wartość tych zobowiązań składają się również prace przy porządkowaniu obiektów wokół klubów i domów kultury, pomoc przy budowie dróg i mostów. Wartość zobowiązań oceniana jest na 328.800 zł. Nie brak w tym zakresie czynów o bardzo dużej wartości. I tak w Doruchowie członkowie LZS-u postanowili wybudować pawilon sportowy na boisku. Wartość podjętego czynu społecznego wynosi 280.500 zł. Członkowie LZS-u Komorów wspólnie z młodzieżą szkolną pobudowali boisko do piłki siatkowej i ręcznej, urządzenia lekkoatletyczne z widownią. (mam)

dalekopisem

REMIS
DRUŻYN MŁODZIEŻOWYCH

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie drużyn młodzieżowych Polski i ZSRR rozegrane w środę na stadionie ludowym w Sosnowcu przy świetle elektrycznym — zakończyło się wynikiem bezbramkowym 0:0. Spotkanie to na skutek mgły, jaka zalegała murawę boiska, zostało w 81 minucie przerwane.

6:0 DLA LEGII

W pierwszym dniu meczu piłkarskiego o Puchar Miast Targowych Legia (W-wa) pokonała TSV Monachium 6:0 (3:0).

Stałe zgromadzenie narodowych komitetów olimpijskich

III kongres narodowych komitetów olimpijskich, obradujący w Meksyku podjął uchwałę o utworzeniu „stałego zgromadzenia generalnego narodowych komitetów olimpijskich”. Zgromadzenie zbierać się będzie co roku przed posiedzeniami komitetu wykonawczego MKOl.

Przewodniczącym zgromadzenia wybrany został prezes Włoskiego Komitetu Olimpijskiego Giulio Onesti.

Kongres narodowych komitetów olimpijskich zaakceptował wniosek złożony przez delegację szwajcarską w sprawie zwolnienia przed 1972 r. światowego kongresu sportu. Kongres ten, w którym oprócz działaczy olimpijskich wzięliby udział przedstawiciele wszystkich międzynarodowych organizacji sportowych, rozpatrzyłby najważniejsze problemy. Ostatni tego typu kongres odbył się w 1930 r. w Berlinie. W ciągu 38 lat nagromadziło się wiele ważnych spraw, które wymagają nowych rozwiązań. Np. struktura ruchu olimpijskiego, współpraca między MKOl a międzynarodowymi federacjami sportowymi, problem rozrastającego się programu Igrzysk Olimpijskich, sprawy amatorstwa i zawodu sportowca. Wniosek w sprawie zwolnienia światowego kongresu sportu przedłożony zostanie do zatwierdzenia MKOl.

Na pytanie dziennikarzy, czy za miarę kandydowania na stanowisko przewodniczącego MKOl, Giulio Onesti odpowiedział: „Moja kandydatura w żadnym wypadku nie może być brana pod uwagę. Nawet gdybym został wybrany nie przyjmę tego stanowiska”. PAP

Polscy koszykarze w turnieju olimpijskim

Polscy koszykarze awansowali do finałowego turnieju olimpijskiego. W ostatnim dniu zawodów kwalifikacyjnych rozgrywanych w Monterrey reprezentacja Polski pokonała Hiszpanię 83:82 (44:40), zajmując dzięki temu drugie miejsce w tabeli rozgrywek za Hiszpanią.

W przedostatnim spotkaniu turnieju w Monterrey Urugwaj wygrał z Australią 78:76 (35:35). (PAP)

Cierkosz najlepszym tenisistą Leszna

Na kortach stadionu im. Alfreda Smoczyka odbył się turniej w tenisie ziemnym o tytuł mistrza Leszna na 1968 rok. W imprezie zorganizowanej przez KKKFIT uczestniczyło tym razem 9 zawodników reprezentujących TKKF i Gwardię.

W spotkaniu finałowym Jan Cierkosz pokonał Lecha Wójcika 2:0, a w pojedynku o III i IV lokatę Franciszek Schabowicz uległ 0:2 Andrzejowi Gajewskiemu. (R)

Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego rew. VII w Poznaniu zawiadamia, że dnia 9 listopada 1968 r. o godz. 10 w Sądzie Powiatowym dla pow. poznańskiego w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 32, pokój 27 — odbędzie się **DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI** położonej w Piątkowie, ul. Strzeszyńska 80, powiat Poznań, należącej do ob. małż. Stanisława i Pelagii Zbierskich a zapisanej w księdze wieczystej Kw. Nr 24476 i 24478 Państwowego Biura Notarialnego w Poznaniu.

Nieruchomość stanowi rolę, łąkę i drogę, bez zabudowań o obszarze 3.47.04 ha. Nieruchomość oszacowana została na sumę 124.334 złotych, cena zaś wywołania wynosi 83.300 zł, a rekojmia 12.500 zł.

Osoby które posiadają kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego, nie będą mogły uczestniczyć w przetargu. K7560

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Spółdzielni Pracy Szewców i Cholewkarzy im. „22 Lipca” w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 17 — przyjmuje natychmiast do pracy —

— 4 **SZEWCE** — do produkcji obuwi damskiego. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni codziennie od godz. 8—14, tel. 422-54. K7476

— 2 **INSPEKTORÓW** z wyższym lub średnim wykształceniem rolniczym z południowych lub wschodnich powiatów województwa poznańskiego z zamiłowaniem do prac społecznych — przyjmujemy zaraz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32903g.

Warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu, ul. Świerkoka 10 (Dębica) — zatrudniają:

— 2 **TECHNOLOGÓW** lub **ST. TECHNOLOGÓW** — o specj. mechanicznej

— 1 **WYTACZARZA**

— 1 **SLUSARZA**

— 1 **PALACZA C. O.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Praca jest na jedną zmianę.

Reflektujemy również na pracowników zamiejscowych z możliwością codziennego dojazdu do pracy (do 50 km).

Zgłoszenia w sekretariacie. K7500

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne w Poznaniu, ul. Kramarska 1 — przyjmują

— **POMOCY KUCHENNE** i **ROBOTNIKÓW** do pracy w zakładach gastronomicznych, położonych na terenie m. Poznania.

Wynagrodzenie dobre + wyżywienie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Kramarska 1. K7502

Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Specjalistyczna w Poznaniu — przyjmuje

— **LEKARZA** — **INTERNISTĘ** na wizyty domowe. Zgłoszenia — ul. Wrocławska 6 — tel. 592-02, 549-08. K7570

INŻYNIERÓW — MECHANIKÓW — zatrudni natychmiast — Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych Poznań, ul. Staroleśna 31. K7472

KIEROWCĘ na samochod osobowy — zatrudni zaraz Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19, zgłoszenia od godziny 9 w pokoju 22. K7922

Sprzedaż

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 30437g

Wózki dziecięce, nowoczesne, oraz dla bliźniąt poleca Wytównia, Dzierżyńskiego 37. 30794g

Telewizor 14-cal. okazjynie sprzedam samochód marki Fiat 1100 6-osobowy, oglądać — ul. Chłodna, warsztat samochodowy — 16—18. 32657g

Sprzedam akordeon Weltmeister, 120-bas, prawie nowy. Partyzancka 3 m 25, od 16. 32460g

Sprzedam Ursus C-328. — Wiadomość: Łasinski Da masławek, Wągrowiecka 15, tel. 68. 988p

Sprzedam koparkę ciągnikową. Odorzyński, Adamów, poczta Golina, pow. Konin. 988p

„Nyse” towarowa, stan dobry — sprzedam. Szczecin, tel. 752-65 (cała doba). K7330

Wóz gospodarczy na 20 16 oraz platformę, sprzedam. Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 32555g

Sprzedam pianino kryzowe z metalową płytą — „Franz Liehr”, 5.000, — zł. Zgłoszenia: tel. 547-47, po 16. 32561g

Wiatka, stan dobry, okazjynie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32583g.

Sprzedam serwis porcelanowy, dywan jasny — smyrniewski, ozdobny. — Marchwicka, Rolna 23. 32630g

Samochody

Simca 1501, prawie nowa, sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33901g.

Wartburg 1965, przebieg 36.000, stan bardzo dobry, sprzedam. Poznań, Gw. Ludowej 38 m. 1, telefon 325-63. 33891g

Okazjynie sprzedam samochód marki Fiat 1100 6-osobowy, oglądać — ul. Chłodna, warsztat samochodowy — 16—18. 32657g

LoKale

Na mieszkanie w innym mieście zamienię 2 pokoje z kuchnią, 1 ptr., wygodami, w Kaliszu, Łódzka 6 m. 12. 1005p

Zamienię mieszkanie 1-pokojowe, duże, w Wągrowcu, na podobne w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 839p.

Przyjmę na pokój pana (uczni). Tel. 441-42, godzina 17—19. 32572g

Pani z dzieckiem, poszukuje samodzielnego pokoju na okres roku (członek spółdzielni). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32588g.

Nieruchomości

Wiosna wydzierżawie domek jednorodzinny lub pokój z kuchnią w Szczepankowie. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33888g.

Sprzedam domek mieszkalny, budynek gospodarczy, półtora hektara ziemi, możliwość hodowli i ogrodnictwa. Leon Wawrzyniak, Oborniki Wlkp., Szamotulska 61. 1006p

Przetargi

Spółdzielnia Pracy „Spedytor”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 89 — ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** na sprzedaż n. w. przetarg:

— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-40122, nr ewid. 200, nr podwozia 200;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-40320, nr ewid. 203, nr podwozia 2565;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-70500, nr ewid. 118, nr podwozia 1935;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-70518, nr ewid. 164, nr podwozia 147;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-41021, nr ewid. 58, nr podwozia 47663;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-40123, nr ewid. 180, nr podwozia 161;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-00475, nr ewid. 175, nr podwozia 156;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-15912, nr ewid. 97, nr podwozia 96328;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-41020, nr ewid. 33, nr podwozia 217;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-90711, nr ewid. 215, nr podwozia 77799;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-90642, nr ewid. 184, nr podwozia 164;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-16000, nr ewid. 217, nr podwozia 95779;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-25299, nr ewid. 62, nr podwozia 94039;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-40047, nr ewid. 21, nr podwozia 97424;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-90759, nr ewid. 213, nr podwozia 94941;
— przyczepa 3-tonowa — nr rej. P-90800, nr ewid. 210, nr podwozia b. nr.

Cena wywoławcza w. w. przetarg — 3.750 zł.

— przyczepa 3,5-tonowa — nr rej. P-90624, nr ewid. 25, nr podwozia 2444;

— przyczepa 3,5-tonowa — nr rej. P-40124, nr ewid. 144, nr podwozia 13;

— przyczepa 3,5-tonowa — nr rej. P-2481, nr ewid. 29, nr podwozia 2446;

— przyczepa 3,5-tonowa — nr rej. P-25361, nr ewid. 221, nr podwozia 3438;

— przyczepa 3,5-tonowa — nr rej. P-25128, nr ewid. 219, nr podwozia 3251;

— przyczepa 3,5-tonowa — nr rej. P-25362, nr ewid. 227, nr podwozia 4597.

Cena wywoławcza w. w. przetarg — 6.250 zł.

— przyczepa 4-tonowa — nr rej. P-40066, nr ewid. 166, nr podwozia 145;

— przyczepa 4-tonowa — nr rej. P-40067, nr ewid. 165, nr podwozia 146.

Cena wywoławcza w. w. przetarg — 6.250 zł.

— przyczepa 6-tonowa — nr rej. P-1012, nr ewid. 18, nr podwozia 18.

Cena wywoławcza w. w. przetarg — 6.250 zł.

W. w. przetargu można oglądać w dniach 18—21. X. 1968 r. od godz. 10—14 na terenie Spółdzielni.

W przetargu ograniczonym mogą brać udział przedsiębiorstwa i instytucje uspołecznione oraz osoby posiadające zezwolenie Wydziału Komunikacji.

Wadium 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni do dnia 21. X. 1968 r. godz. 14.

Przetarg odbędzie się w dniu 22. X. 1968 r. o godz. 11 na terenie Spółdzielni Pracy „Spedytor” — Poznań, ul. Dąbrowskiego 89. K7720

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 225, telefon 67-20-21 — ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** na sprzedaż

SAMOCODU CIEŻAROWEGO marki Pick-up — cena wywoławcza 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18. X. 1968 r. o godz. 10 przy ul. Grunwaldzkiej 225.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Pojazdy można oglądać w przeddzień przetargu od godz. 9—12.

Biorący udział w przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień przetargu w kasie Zakładu. K7547

Sprzedaż

Sprzedaż gospodarstwo rolne 7 ha, zabudowania nowe, zelektryfikowane, (wolny wypas bydła). Alfons Lisia, Krzeków, poczta i pow. Głogów. 1017p

Kupię dom bliźniaczy 3-pokojowy, kuchnia, łazienka lub połowę, piętro, bliżej tramwaju, do 300.000 zł. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33993g.

Sprzedam 10,5 ha ziemi wraz zabudowaniami i inwentarzem żywym i martwym. Józef Cygankiewicz, Kornaty, p-l Strzałkowo, pow. Sępólno. 1009p

Sprzedam gospodarstwo 15 ha zelektryfikowane z martwym inwentarzem, cena 230 tys. Osuch, Krzyżewo, pow. Gniezno. 1007p

Matrymonialne

Kulturalna, dobrej prezencji niezależna, posiadająca dwie parcele k. Warszawy, pozna starszego pana z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1021p.

Wdowa o miłą prezencję o pogodnym usposobieniu, właścicielka domu jednorodzinnego w Poznaniu, pozna wdowca kulturalnego na stanowisku, sytuowanego, lat 55—60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32627g.

Rozwiedziona, lat 28 (bez winy) wysoki, domator, pozna panią z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32557g.

Technik, pozna panią do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32619g.

Kawaler, inżynier lat 29, wzrost 180 cm, pozna miłą zgrabną, dobrze sytuowaną pannę z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32626g.

Zguby

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez II L. O. Ostrów Wlkp. na nazwisko Maria Dobryńska. 1011p

Zgubilem obrączkę WM. Łaskawego znalazcę wynagrodzę. Grodziska 18. 34112g

Różne

Pranie ortalionów, prochowców, koszul, bielizny — 3 dni. Cybulskiego 16. 33180g

Dnia 2 października 1968 r. zmarł nagle mój kochany mąż, troskliwy ojciec, przeżywszy lat 65,

LEON STRUGAŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA z SYNAMI i RODZINĄ

Poznań, Słężańska 37 m. 1. 34143g

Dnia 2 października 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św.,

ANTONINA CZERWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 9.20 na cmentarzu Junikowskim.

Nabożeństwo żałobne 8. X. br. o godzinie 7 w kościele przy Rynku Wildeckim.

W głębokim smutku pogrążona

CÓRKA i RODZINA

Poznań, Gliwice. 34132g

Praca

Studentka V roku psychologii, poszukuje dorywczej pracy (korepetycje, pilnowanie dzieci, sprząta nie itp.). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32621g.

Mężczyzna poszukuje pracy w godzinach nocnych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32609g.

Przyjmę zaraz pracownika rolnego. Marcin Szukała, Paprów, poczta Nowy Tomyśl, pow. Nowy Tomyśl. 1016p

Pomoc domowa — solidna starsza osoba (rencistka) potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32614g.

Pomoc domowa stała lub przychodnia do lekarza, dwie osoby, warunki doskonałe. Dąbrowskiego 2 m. 3. 33897g

Rencista do pracy w ogrodzie potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32615g.

Student przyjmie pracę dorywczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32645g.

Nauka

Magistrowie udzielają lekcji wszystkim przedmiotom. Szamarszewskiego 21 m. 7. 32142g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kresleń technicznych maszynowych, budowlanych konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji — przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza” Kraków, ul. Westerplatte 11. K4233

Fortepianowej gry udziela pedagog. Tel. 568-49. 33773g

Kupno

Kupię jenieckie znaczki, całostki obozowe oraz grafiki. Wiadomość: S. Potoczek, Sieraków, Technikum Rybackie. 817p

Kupię magnes na szlifierkę do płaskizna, najchętniej biegunowy. Telefon 743-14. 32207g

Do Peugeot 404 kupię gaźnik, zegary, drobne części. Stanisław Sobanski, Krotoszyń, ul. Koźmińska 90. 1015p

Pr

Październik	Franciszka
4	
Piątek	Słońce 5.57-17.26

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”; NOWY — g. 15 „Kłopoty zbója Ma deja”; OPERA — g. 19 „Tempus jazz 67” (wieczór baletowy); OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Jas czy Małgosia”.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

KOŚCIAN: „Pociągi pod specjalnym nadzorem” i „Ach ci miodzi”; LESZNO „Pamiętnik pani doktor”; „Markiza Angelika”; NOWY TOMYSL: „Kto chce zabić Jessi”; OBORNIKI: „Prawda prze ciw prawdzie”; SREM: „Dzięć Chan”; SRODA: „Wzgorze”; „Tomcio Paluch”; SZAMOTULY: „Przesuń się kochanie”; WAGRO WIEC: „A to historia”; „Rzeka bez powrotu”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 21-21 „Nowy Jork”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Mickiewskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerciewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Rolnictwa (Szreniawa 4/Poznań) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10-18.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Go ry i morze” w fotografii M. Michalskiego i Wł. Kaspzaka — g. 10-19.
BWA (St. Rynek) — „Propozycje sztuki użytkowej” — wystawa młodych artystów plastyków — g. 10-17 (do 1. X.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa znaczka NRD — g. 10-20.
Pałac Kultury (hall parterowy) — wystawa książki technicznej — g. 10-18 (do 1. bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 73 rocznicę” — g. 10-18.
WOIT (St. Rynek 10) — „Krajobraz okolic Poznania” — fotografie H. Bielmeja (do 18 bm).
Dom kultury HCP — wystawa malarska plastyka poznańskiego R. Skupina — g. 14-22.

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Świątka estrada; 8.40 Szalone struny i klawisze — mel. w szybkich rytmach; 9 Dla kl. V (jęz. polski); „Nasza szkapka” — słuch.; 9.40 Dla przedszkoli; „Jasno — ciemno”; 10 „Chłopczyk w mieszkaniu” — fragm. opow.; 10.20 Konc. estradowy; 10.50 „Profilaktyka przyrody”; 11 Dla kl. VI (fizyka); „Miarka za miarką” — słuch.; 11.30 „Co tydzień nowe piosenki”; 12.10 „Koncert z polonezem”; 12.45 „Rolniczy kwadrans”; 13 Dla kl. I-II (wych. muzyczne); „Z piosenką jest nam wesoło”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14 „Tacy jesteśmy”; „Pod czarnolaską lipą” — rep.; 14.20 Muz. operowa; 15.05 Dla szkół średnich; „Guliver wśród atomów” — gawęd.; 15.30 Dla dzieci; „Piosenka, zabawa i ja”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; „Pasze przemyślewo oszczędzają ziarno — zbóż”; 19.35 Koncert żywych; 20.17 „Dyskutujemy...”; 20.54 Szesć minut z ork. Norrie Paramora; 21 „Radiowe Studio Piosenki”; 21.25 „Pięć minut o wychowaniu”; 21.30 Farnasik; 22 Spotkania z Temida; 22.10 J. Brahms Kwintet fortepianowy f-moll op. 34; 23.15 „Graja orkiestry i soliści”; 0.10 Program nocny z Rozgł. PR w Szczecinie.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.35 „Nie ma marginesu”; 8.55 Konc. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Leo Delibes — Akt II baletu „Coppelia”; 10.25 „Towa rzyse frontowych dróg”; „Trzy naście dni” — fragm. pow.; 10.45 Muzyka z różnych epok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Komentarz aktualny F. Fornalczyka; 13.25 „Miesiąc mojego życia” — godło „Leszczanka”; 13.45 Muzyka polska w nagraniach Ork. PR w Krakowie pod dyr. St. Hasi; 14.20 Różne rytmy — różne nastroje — mozaika melodii w wyk. solistów i zespołów; 14.45 „Błękit na sztafeta”; 15 Konc. z nagrań Chóru a cappella PR w Krakowie; 15.20 Od solisty do orkiestry; 15.50 „MHD — czyli przewrót nie wykluczony”; „Czwarty stan skupienia” (3); 17.10 Poznański koncert żywych; 17.50 „Akademii nie rezygnujemy” — komentarz sportowy; 18.10 Gdzie nawiookie drzemia stawu...; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 — 1 lekcja fiz. ang.; 19.07 Gra ze spól Rozrywkowy Rozgł. Opol-

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AF
4 X 1968 Nr 236 (7662)

Krasula z Przyborówka



Z Leszna Dodatkowe zobowiązania REDP

Załoga Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Lesznie po wykonaniu czynu zjazdowego podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne wartości ponad 800 000 złotych. W ramach podjętych i już zrealizowanych zobowiązań m. in. pracownicy zatrudnieni na placu przerobowym w Poniecu przerobią dodatkowo 200 ton grys, 50 ton klina i 700 ton smołowej masy wyrównawczej wartości 201 000 złotych.

Załoga obwodu rawickiego wykona impregnację nawierzchni tłuczniowej i regenerację nawierzchni bitumicznej — wartości 127 000 złotych. Pracownicy obwodu Poniecu przeprowadzą remont nawierzchni tłuczniowej i bitumicznej na kwotę około 30 000 złotych. Oprócz tego załoga leszczyńskiego Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych wybuduje w powiecie gostyńskim nawierzchnię tłuczniową i przeprowadzi prace remontowe na drodze Krobia-Kuczyńska. Wartość tych robót szacuje się na sumę około 430 000 złotych.

Z uwagi na zbliżający się okres zimowy pracownicy REDP w Lesznie wykonają swe dodatkowe prace do końca października br.

Warto podkreślić, że dzięki czynowi zjazdowemu załogi REDP młodzież leszczyńskiego Państwowego Liceum Ogólnokształcącego otrzymała w prezencie boisko szkolne o powierzchni jednego tysiąca metrów kwadratowych wartości blisko 100 000 złotych (R)

Z Kościana Nowe terenowe koło PTE

W bieżącym roku powstało w Kościanie, najmłodsze obecnie w Wielkopolsce koło terenowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, które zrzesza wielu ekonomistów-praktyków zatrudnionych w kościańskich zakładach przemysłowych i rolnych. Na walnym zebraniu przewodniczącym obrał go kierownika działu ekonomicznego Państwowego Ośrodka Maszynowego Jana Jądra.

W bm. Towarzystwo zainauguruje rok odczytowy wykładem dra Zygmunta Narskiego (WSE Poznań) pt. „Rola nauk ekonomicznych w rozwoju gospodarki narodowej”, który odbędzie się w Salce Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie. (zi)

skiej; 19.30 Odtworzenie koncertu Państw. Ork. Symf. ZSRR pod dyr. E. Swietlanowa z XII Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”; 22.05 Teatr PR: „Kursy wieczorowe” — słuch.; 23.05 Księżycowe piosenki; 23.15 „O co tu chodzi?”; 23.20 Muz. taneczna.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.35, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Luny w Bieszczadach” — odc. 4 pow.; 17.40 Studio debiutów; 18 Ekspres — przez świat; 18.05 Strip tease Ameryki — opowiadania dr Marek Jasssem; 18.25 Czarne pieśni walki; 19 — 13 odc. „Euku Triumfalnego”; 19.30 Organy pod prąd; 19.45 Mój magne tofon; 20.05 Wesoła taśmota; 20.15 Mikrorocznik Igi Cembrzyńskiej; 20.25 Omnibus muzyczny; 20.50 Gawęda warszawska K. Beylin i B. Wiczorkiewicz; 21 Helen Shapiro — piosenkarka zapomniana; 21.20 Pójdź na spacer w aleje; 21.50 Opera R. Wagnera: „Zygfrid”; 22.07 Śnieżna Miriam Makeba; 22.15 Z piosenką na straż

Kombinat PGR Gałowo posiada dwie obory zarodowe. Obora w Przyborówku jest najstarsza w kraju i posiada duże tradycje hodowlane.

Hoduje się tam przeszło 400 sztuk bydła zarodowego: krów, jałowic i buhajów. Z obory tej pochodzi wiele „rekordzistów”. Między innymi na pokazie hodowlanym zorganizowanym z okazji MTP w Naramowicach wszystkie 9 jałowic cielnich i 1 krowa uzyskały złote medale. Na zdjęciu: krowy z gospodarstwa Przyborówko na wypasie. (mr)

Fot. — M. Różański

Gnieźnieńskie inwestycje hamują budowlani

Prastare Gniezno, jeszcze przed kilku laty cierpiące na nadmiar rąk do pracy (dotyczyło to zwłaszcza niewykwalifikowanych kobiet), od dłuższego czasu jest terenem dokonywania dużych inwestycji. W okresie od IV Zjazdu PZPR wydatkowano tutaj niemal 900 milionów złotych.

Do najważniejszych inwestycji gnieźnieńskich należy za liczyć: wzniesienie od podstaw nowej Fabryki Galanterii „Lech”, rozbudowywanie i unowocześnianie Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich, rozwój zakładu ZREMB oraz fabryki „Spomasz”. Rozpoczęto także budowę kombinatu obuwniczego (na rok bieżący przewidziano na ten cel kredyty w wysokości 11 mln. zł), którego koszt całkowity sięgnie ćwierć miliarda złotych.

Niestety, proces inwestycyjny nie przebiega gładko. Na powiatowej konferencji partyjnej krytykowano ostro wadliwość dokumentacji, przekroczenia finansowe, a przede wszystkim opóźnienia w wykonywaniu robót budowlanych. Krytykowano sytuację, istniejącą w „Spomasz”, zwany „wirówkami”. Wciąż dają tu znać o sobie rozliczne budowlane niedoróbki.

Rokrocznie plany robót inwestycyjnych, z winy budowlanych, nie są w Gnieźnie wykonywane. Na interwencje władz powiatowych Poznańskie Zjednoczenie Budownicze zaskania się wyjaśnieniami, mówiącymi o niedostatku pracowników. I na pewno wiele w tym racji. Wszakże gnieźnieńskie kierownictwo partyjne jest zdania, iż winne są też kiepskie warunki pracy działających na tym terenie przedsięwzięci budowlanych, nie sprzyjające stabilizowaniu robotniczych załóg. A to już obciąża konto PZB.

Przykłady: Wydział Zatrudnienia w Gnieźnie skierował na budowy prawie 100 osób; pozostała z nich w składzie załóg budowlanych garstka. Skierowani do pracy na budowach ludzie z przedsiębiorstwa me-

nicy — rep.; 22.35 Szeptem — piosenki późna pora; 23 Miniatury poetyckie — Echo olimpijskie; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Dick Rivers.

TELEWIZJA

PIATEK: 9.55 — Dla szkół — „Zajęcia techniczne” — kl. VI „W świecie sztucznych tworzyw”; 10.25-11.55 „Czterdzieści minut przed świętem” — film fab. prod. radz.; 15.40 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy „Ruch harmoniczny” — cz. I i II; 16.45 — Wiadomości; 16.55 — „Miś z okienka”; 17.10 — „Kronika Tygodnia”; 17.25 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 17.55 — Kronika 50-lecia Kraju Rad — rok 1924”; 18.15 — Wszelchnia TV — z cyklu „Człowiek i kosmos”; „od Lunika I do Sonety V”; 18.45 — „Z cyklu „Światła karykaturzysty” — Edward Alaszewski; 19.05 — „Górnicy z Ravi” — film dokument. — prod. włoskiej; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Dzień dobry uczelnio” — prog. red. młodz.; 20.35 — Teatr Telewizji — Juliusz Słowacki —

Na kartach kroniki śmigielskiej szkoły

Autentyczny pamiętnik lat okupacji

Powiatowa Komisja Ankietyzacji Zbrodni Hitlerowskich w Kościanie zbiera pierwsze owoce swej dotychczasowej działalności. Zaledwie 3 miesiące upłynęły od chwili jej powołania, a już ujawniono wiele oryginalnych dokumentów, charakteryzujących dyskryminacyjne postępowanie okupanta wobec ludność Ziemi Kościańskiej.

Jednym z najciekawszych jest autentyczny pamiętnik lat okupacji skreślony przez kierownika Szkoły Podstawowej w Smiglu Bolesława Antkowiaka na kartach szkolnej kroniki. Na dwudziestu kilku stronach tej olbrzymiej księgi zanotowano na gorąco dzieje miasta Smigla w latach 1939-1945.

W 29 rocznicę masowych egzekucji publicznych dokonanych na niewinnej ludności cywilnej powiatu kościańskiego na rynkach Kościana i Smigla warto i trzeba otworzyć pozbliżone już karty szkolnej kroniki. Warto przypomnieć starszemu, a pouczyć młode pokolenie o

grozie tamtych tragicznych wydarzeń. Oto co mówi o nich sama kronika:

...W niedzielę 27 sierpnia 1939 r. około południa przelatywał nad Smiglem niemiecki samolot bombowy, 1 września wybuchła wojna. Pierwsze oddziały niemieckie wkroczyły do miasta od strony Poladowa w dniu 7 września 1939 r. i już następnego dnia Niemcy zabrali się do niszczenia pomników polskości. W dniu 13 września żandarmeria niemiecka aresztowała polskiego burmistrza miasta Władysława Piocha (rozstrzelany w Smiglu 23. 10 39 r. — dop. JZ). Niemcy za wszelką cenę starali się wysłać miejsce ukrycia, w którym się znajdował wybitny działacz polski na terenie przedwojennego Smigla — Walenty Balzer. Podejrzanie padło na mieszkanie Zygmunta Bialeckiego przy Nowym Rynku. W dniu 15 września żandarmeria wkroczyła do domu i zastrzeliła chorego Zygmunta Bialeckiego, który leżał w łóżku. Poszukiwanego bowiem tutaj nie znaleziono. 16 września 1939 r. o godz. 8 rano niemiecka żandarmeria obsadziła wszelkie wyjścia z kościoła i aresztowała wielu Polaków. Wszystkich więźniów przetranszowano do Sądu Grodzkiego w Smiglu i ulokowano ich masowo we wszystkich wolnych ubikacjach sądu i więzienia...

...Z początkiem listopada 1939 r. wznowiono szkołę polską, by ją zamknąć w styczniu 1940 r. pod pretekstem braku węgla, bo jak powiedziano: — Dla Polaków nie ma węgla, polskie dzieci mają pozostać głupimi...

...W dniu 30 września zaarrestowano ośmiu obywateli polskich i wszystkich rozstrzelano o godz. 19.15 przy blasku silnych reflektorów samochodowych na rynku naszego miasta. Ciała pomordowanych wrzucono do wspólnego dołu na cmentarzu żydowskim przy ul. Nowej i zakryto ziemią zrównując z powierzchnią cmentarza. Zbrodniarze hitle-

rowscy zaarrestowali w powiecie kościańskim dalszych ośmiu Polaków i rozstrzelano ich w dniu 2 października na rynku w Kościanie...

...W hotelu „Pod Białym Orłem” w Smiglu Niemcy urządzili siedzibę żandarmerii i SS. Tutaj pod przewodnictwem krwiożerczego komendanta Konniga odbywały się śledztwa i posiedzenia niemieckiego sądu. Każdy przyprowadzony tutaj obywatel polski musiał przechodzić wzdłuż siedzących na krzesłach oprawców z prokuratorem sądu doraźnego Gerhardem Knappe na czele. Nie obeszło się przy tej procedurze bez katowania i znęcania się. Przyprowadzono między innymi 15 października 1939 r. jakiegoś chłopca polskiego ze Smyczyny i zabito w bestialski sposób. Wielu aresztowanych postawiono pod ten sąd doraźny, który ostatecznie skazał piętnastu czołowych śmiglan na karę śmierci. Skazanych zmuszono w dniu 22 października do wykopania masowego grobu na cmentarzu żydowskim, obok pochowanych tutaj Polaków, których rozstrzelano w pierwszej egzekucji. Od wczesnego rana 23 października 1939 r. przed frontem apteki na rynku w Smiglu ustawiono worki z piaskiem i zaścielono słomą chodniki. Na piętnaście minut przed godziną 13 spędzono na Rynek ludność polską i ustawiono ją tutaj. O godz. 13 wśród bicia kołbami i kopania butami wypędzono biedne ofiary z cel na rynek i biegiem popędzono pod aptekę. Do odwróconych tyłem z podniesionymi rękami rodaków naszych, pluton egzekucyjny oddał jedną salwę, po czym ranionych dobijano strzałem w głowę. Następnie Polaków zmuszono do załadowania na wozy gospodarskie skrwawionych zwłok i pogrzebano je w uprzednio wykopanej mogile...

Sucha, relacyjna forma cytowanej kroniki czyni z niej dokument historyczny tamtych czasów. I właśnie ta zwięzłość i lakoniczność informacji daje przerażający w swej wymowie obraz dni, od których upłynęło prawie 30 lat. O takich dniach nie można zapomnieć.

JERZY ZIELONKA

Rodzice chroncie dzieci przed zażarciem

Czy wiecie, że rocznie notuje się około 2 200 wypadków zatrucia lekarstwami wśród dzieci? Oto trzy takie wypadki zdarzyły się w powiecie wrzesińskim w przeciągu ostatnich 14 dni. Do Szpitala Powiatowego przwieziono w stanie już agonalnym trzyletnie dziecko, które z półki w szafie wyciągnęło „Vegetalin” i połknęło 17 tabletek tego leku. Dwuletnie dziecko wyciągnęło z nogi nogo stolika „Chlorocyklinę” i „Luminal” i zażyło 6 drażetek „Chlorocykliny” i 8 dużych tabletek „Luminalu”. W stanie bardzo ciężkim przwieziono je do Szpitala Powiatowego.

Półtoraroczne dziecko szukało w torebce babci i znalazło fiolek „Elenium”, zjadło 15 drażetek (dawka śmiertelna). Przewieziono je w bardzo ciężkim stanie do Szpitala Powiatowego.

Troje dzieci dzięki bardzo ofiarnym i żmudnym staraniom lekarzy Oddziału Dziecięcego Szpitala Powiatowego uratowano. (kst)

Kłopoty szamotulskiego lecznictwa

Lecznictwo zamknięte w powiecie szamotulskim dysponuje zbyt małą ilością łóżek. W porównaniu z normami krajowymi gdzie na 1000 mieszkańców przypada 6 łóżek, w powiecie jest zaledwie 2,7. Dopiero w 1975 r. przewiduje się oddanie do użytku nowego pawillonu szpitalnego. (mr)

Nagrody wartości 2,7 mln. zł

Konkurs październikowy PKO

Podobnie jak w latach ubiegłych, z okazji „Miesiąca oszczędności”, trwającego w październiku, PKO organizuje wielki tradycyjny konkurs dla właścicieli książeczek oszczędnościowych obiegowych: oprocentowanych i premiowanych, uczestniczących w losowaniach premii pieniężnych oraz umieszczeniowych w Oddziałach PKO, imiennych, oprocentowanych na 3 proc. w stosunku rocznym.

Dla uczestników konkursu przeznaczono 5 samochodów osobowych oraz 5 200 bonów towarowych wartości od 300 do 500 zł.

Łączna wartość nagród wynosi 2 700 000 zł.

W konkursie może brać udział każdy, kto do 31 października br. zadeklaruje, że wpłaci lub posiada na książeczce wkład w wysokości co najmniej 300 zł lub wielokrotności tej kwoty zostanie utrzymany w ciągu 3 miesięcy od daty złożenia deklaracji.

Wśród uczestników konkursu w tym etapie zostaną 6 lutego 1969 roku rozlosowane bonusy towarowe łącznej wartości 2 340 000 zł.

Natomiast ci uczestnicy konkursu, którzy utrzymują zadeklarowany wkład przez czwarty miesiąc od daty złożenia deklaracji, biorą dodatkowo udział w losowaniu 5 samochodów osobowych, które odbędą się 6 marca 1969 roku.

Należy podkreślić, iż udział w konkursie nie przerywa oprocentowania wkładu ani nie wyklucza dalszego udziału w losowaniu premii pieniężnych oraz nie pozbawia możliwości dalszego posługiwania się książeczką oszczędnościową.

Formularze deklaracji wydawane są przez wszystkie oddziały PKO, urzędy pocztowe oraz agencje PKO w zakładach pracy i tam też należy składać podpisane deklaracje. (na)

Prztyczek

Zażalenie

Ja, niżej na podpisie wyrażony, jakim krajem Grodu Halszki, tym skryptem miłościwej Redakcji podaję że w Szamotulach po wielu trudach pracy chwalić nam się przydarzyło. A bo i szykowne restauracje się stawia, gdzie kufelki migotają w powietrzu jako srebrne ptaki, traktują wszelakie w czynię powstają, kaganki o wielkiej jasności oświetlają miasto, chaty białe i wiele inkszych wspaniałości na wspomnienie których lica płoną, jak nie przymierzając owemu kamasznikowi, co mu fetny but wyszedł spod kopyta.

Aliści miesiąc odmienił się kilka razy, jak sklep „Fotograficzny” zawarił swe podwoje i co znacznie kmiecie udający się wedle szkic okularowych i materiałów fotograficznych, marszcza swe znójne czoła jak zleżałe jabłko. Wrota nie kusa otwieraniem. Inksze stolice położone bliżej kasztelanii takich perypetyji nie mają.

Wam to donoszę jako temu urzędowi od wszelakich prawości.

BLAŻEJ NIECICHOWICZ

TV zastrzega prawo zmian.